

III.2. Duchowa mądrość Boża a fizyczna mądrość ludzka

Wgłębiając się w zagadnienie mądrości Bożej, nie sposób nie posiłkować się Jego Słowem. Dlatego wiele z poniższych akapitów to prawie w całości cytaty z Biblii, odpowiednio połączone w logicznym ciągu. Czytając je, należy zwrócić na to uwagę i nie dziwić się czasem niestandardowej konstrukcji zdań, która wynika ze specyfiki języka biblijnego stosowanego przez tłumaczy Biblii lub z zastosowanego przez nas dosłownego przekładu.

Przyjrzyjmy się zatem temu, co Biblia mówi na temat *Mądrości Bożej* i przeciwstawianej jej *mądrości ludzkiej*, która w Biblii nazywana jest także *głupotą*. Zobaczymy, że mądrość ludzka to nic innego jak błędne pojmowanie przesłania Biblii wskutek jej materialnej interpretacji inspirowanej przez ducha przeciwnego Bogu czyli ducha Szatana.

Według naturalnego sposobu myślenia człowieka „mądrość” kojarzona jest z edukacją, wiedzą naukową, wykształceniem, inteligencją, i tym podobnymi pojęciami, rozważanymi w kontekście poglądów czysto ludzkich. Jest to forma „wglądu” w życie. Umiejętność wykorzystania wiedzy, doświadczenia, podejmowania decyzji, samokontroli, oceny siebie i innych to tylko niektóre aspekty szeroko pojętej *mądrości ludzkiej*. W każdym przypadku mądrość postrzegana jest jako własna, umysłowa zdolność do rozumienia, podejmowania trafnych decyzji i bezbłędnego rozwiązywania różnych problemów dotyczących życia; rozwiązywania ich poprzez właściwe rozróżnienie pomiędzy prawdą a fałszem.

Jeśli chodzi o wiedzę Biblijną przeciętnego człowieka, mądrość Bożą postrzega on jako czynienie szeroko pojętego altruistycznego lub charytatywnego „dobra”, szczególnie w stosunku do innych. Zgodnie z tym powszechnie przyjętym trybem rozumowania, mądrością jest zdolność wybrania Bożego zbawienia, zdolność miłowania Boga i bliźnich, najczęściej poprzez pracę nad sobą i wykonywanie „dobrych uczynków”. Zatem według tego poglądu ktoś, kto posiada mądrość Bożą, jest człowiekiem „dobrym” i „moralnym”, który ze wszech miar stara się nie szkodzić, a raczej pomagać innym w imię „przynoszenia Bogu chwały”.

Jednakże mądrość Boża jest wiedzą, która pochodzi od Jezusa, czyli od Człowieka Duchowego. Jest to mądrość duchowa, pochodząca od Ducha Bożego, podczas gdy mądrość człowieka naturalnego to mądrość fizyczna, materialna. Zbawiony wybrańiec Boży nazywany jest człowiekiem „mądrego serca” (które jest przeciwieństwem „serca przewrotnego” – Prz 12:8; i „serca głupca”, które jest po lewej stronie – Koh 10:2) czyli mądrego Ducha, gdyż słowo „serce” jest w Biblii synonimem „ducha”. Ludzie napełnieni przez Boga Duchem Mądrości sporządzali szaty dla Aarona, co było obrazem wybrańców, „sporządzających” szaty dla Chrystusa, Arcykapłana, czyli współuczestniczących w misji kapłańskiej (Wj 28:3). Wybrańcy, napełnieni Duchem Bożym w mądrości, zrozumieniu i wiedzy duchowej, uczestniczą w pracy duchowej w Namiecie Spotkania (Wj 31:3,6), który jest obrazem duchowego Królestwa Bożego. Mądrość, czyli sam Jezus Chrystus, buduje duchowy dom (Prz 9:1), który przygotowany jest poprzez zrozumienie (Prz 24:3). Podobnie i Świątynia w Jerozolimie budowana była przez Salomona, który jest w tym przypadku obrazem Ducha Chrystusa. Salomon prosił Boga o mądrość i wiedzę (2 Krn 1:10-12), „co była w jego sercu” (2 Krn 1:11), i Bóg rzeczywiście dał mu mądrość i wiedzę bardzo pomnożoną, o szerokości serca jak piasek na brzegu morza (1 Krl 5:9), wiedzę głoszoną przez „wielki tłum”, którego nie da się zliczyć, czyli przez wybrańców Późnego Deszczu (Ap 7:9). Zwróćmy uwagę, że mądrość pochodzi z serca. Mądrość Boża w Salomonie (1 Krl 3:28) to mądrość Boża w Duchu Bożym. Mądrość Salomona nie tylko przewyższała innych (1 Krl 5:10, 10:23) ale i ściągała tłumy słuchaczy (1 Krl 5:14, 10:24), w tym także królową Saby (1 Krl 10:4-8). Mądrość Salomona symbolizuje tu bowiem mądrość Chrystusa, która ściąga zewsząd słuchaczy (wybrańców), a Królowa z południa (Mt 12:42) symbolizuje wybrańców Późnego

Deszczu, przychodzących z daleka jako tych, którzy są w podróży i przybywają do Jerozolimy Niebieskiej podczas Paschy drugiego miesiąca (Drugiej Paschy).

W przeciwieństwie do mądrości ziemskiej, która myśli i troszczy się o rzeczy doczesne, mądrość Boża wybrańców to całkowite powierzenie swojego zbawienia Bogu czyli swoich trosk o „duszę” (polscy tłumacze Biblii użyli słowa: „życie”) i „ciało”, które w Łukaszu 12:22 zestawione są z troską o „pokarm” i „odzienie”. Troska o duszę i ciało wskazuje na pracę Chrystusa, polegającą na zadośćuczynieniu za duszę i ciało wybrańca, ale również za dwie grupy wybrańców, które symbolizowane są za pomocą „zbawienia duszy” i „zbawienia ciała”. Rozbieżność pomiędzy mądrością ludzką a mądrością Bożą polega na tym, że przed zbawieniem wybrańców pozornie wygląda na niewybrańca, wykonując własną pracę w kierunku zbawienia, podczas gdy niewybrańców często pozornie wgląda na wybrańca, udając człowieka zbawionego. Oznacza to, że Biblia często używa podwójnych symboli dotyczących zarówno wybrańców jak i niewybrańców, a rozróżnienia należy szukać w kontekście danego fragmentu. Zarówno wybrańcy jak i niewybrańcy wezwani są przez Boga. Niewybrańcy są jako pierwsi „karmieni” Słowem i „odziewani” działaniem Ducha, jako współuczestnicy Ducha, lecz nie skutkuje to ich zbawieniem, gdyż brak u nich wewnętrznego oddziaływania Ducha (wspominaliśmy już o tym w przypadku Króla Saula). Natomiast cechą prawdziwego wybrańca, to znaczy zbawionego, jest wykonywanie woli Bożej, która wyrażona jest w wiedzy duchowej (Kol 1:9). Jest to wykonywanie pracy Bożej, czyli pracy duchowej, której sprawcą jest sam Bóg jako źródło woli i działania zbawionego wybrańca (Flp 2:13).

Bóg przekazuje Swoją wolę głównie przez wyznaczonych do tego ludzi, których Biblia określa jako przywódców, nadzorców, ‘kapitanów’, apostołów, itp., którzy są Jego narzędziami. Przywódcy niewybrańców, na przykład w Izraelu lub w organizacjach kościelnych, udają przywódców wybrańców. Chociaż ustami mogą głosić Łaskę Bożą, czyli zbawienie za darmo, bez udziału człowieka, ich działalność jest próżna i bezowocna, gdyż w rzeczywistości swoim sercem, duchem, umysłem i wiarą odnoszą się do Prawa uczynków, myśląc, że głoszą zbawienie z Łaski. Innymi słowy, nie wykonują oni żadnej pracy duchowej, czyli pracy Ducha. Są jak ptaki na niebie, latające wysoko, jak gdyby „w niebie”, które jednak nie biorą udziału w żniwie zbawienia – nie zbierają do spichlerza (Mt 6:26) – tak jak robią to „aniołowie”, czyli zbawieni wybrańcy zbierający „pszenicę”, czyli innych wybrańców, na końcu świata czyli w okresie Późnego Deszczu (Mt 13:30). Niewybrańcy są też jak lilie polne, które choć z zewnątrz piękne i podziwiane, są jednak tylko trawą polną przeznaczoną na spalenie. Stwarzają nawet wrażenie ozdobionych (ubranych) piękniej niż Salomon w pełni jego chwały (Mt 6:28-30). Są to słowa ukazujące pozory stwarzane przez głosicieli fałszywej, ziemskiej ewangelii, którzy wydają się pracować dla Boga jako ludzie zbawieni.

Początek Wielkiego Ucisku to zarazem „godzina i moc ciemności” oraz „uniżenie Chrystusa”, a początek Późnego Deszczu, to początek chwały Bożej przekazywanej ostatnim zbawionym, ostatnim naczyniom utworzonym na chwałę Bożą, czyli ostatnim członkom Ciała Chrystusa. Prawdziwą chwałą (ozdobą) Salomona nie była szata lecz Mądrość Duchowa, która jest zarazem duchowym pokarmem Królestwa Bożego jak i duchowym okryciem sprawiedliwości Chrystusa. Zbawiony wybrańca przyobleczony jest w „nowego człowieka” (czyli nowego Ducha, Chrystusa), który jest odnowiony w wiedzy na obraz duchowy Tego, kto go stworzył (Kol 3:10).

Mądrość Boża przeznaczona jest dla wybrańców spośród pogan (Ef 3:8) a nie dla tych, którzy będąc pod wpływem Słowa, nie wydali owocu. Bóg sprawia, że poganie Go szukają (pociąga ich do Siebie – Jan 6:44) w wyniku pracy Jezusa, która sprawia, że Bóg daje im się znaleźć, a kiedy Go już znajdują, wszelkie dary Ducha zostają im dodane, tak jak Pan dodaje „zbawienie ciała” (które symbolizuje wybrańców Późnego Deszczu) po „zbawieniu duszy” (która symbolizuje wybrańców Wczesnego Deszczu). Poprzez pracę Jego duszy, poprzez Jego mądrość, Sprawiedliwy Sługa (Jezus) usprawiedliwi wielu (Iz 53:11-12). „Zbawienie ciała” to obraz drugiego programu zbawienia, drugiego przyjścia Chrystusa, czyli Późnego Deszczu. Zbawienie

to nastąpi kiedy „złośliwości dokona się miara”, czyli w czasie Późnego Deszczu, w czasie wielkiego „pomnożenia” mądrości Bożej i objawienia jej poprzez Bożych wybrańców (Mt 6:25-34).

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, Biblia, która jest przekazem duchowym skierowanym do wybrańców, często prezentuje tą samą Prawdę biblijną wykorzystując wiele obrazów, w niektórych przypadkach nawet setki czy tysiące obrazów, w celu zapewnienia wybrańca o ustanowionej Prawdzie i utwierdzenia go w wierze Ducha. Różnorodność spojrzenia na jedną i tą samą Prawdę z różnych punktów widzenia sprawia, że Biblia jest „odkrywaniem skarbów” na nowo. Stąd niezmiernie ważne jest ciągle powracanie do tych samych wersetów. Wiedza Boża jest nieskończona i niekwestionowana („nie ma mądrości zrozumienia przeciwko Panu” – Prz 21:30), co sprawia, że powszechnie wyrażane opinie, iż „posiadam wiedzę na ten czy inny temat biblijny, dlatego nie muszę tego czy tamtego czytać, gdyż rozumiem to doskonale” świadczą jedynie o ignorancji i arogancji człowieka, którego mądrość jest skończona.

Wskazuje na to także fakt, że wiedza Boża jest ukryta (Hi 28:21) a człowiek naturalny, bez względu na swoje starania, nie jest w stanie jej pozyskać o własnych siłach. Ukrycie wiedzy polega na przekazie duchowym Biblii, do którego człowiek niepowołany Duchem nie ma dostępu, to znaczy, nie w sposób wewnętrzny. Ponieważ wiedzą i mądrością Boga jest Jezus Chrystus, Duch, który zamieszkuje w duszy zbawionego wybrańca, duch nieczysty (czyli grzech), który nie może wejść do duszy zbawionego, i który nie może przeniknąć Ducha Bożego, nie może tym samym osiągnąć duchowej wiedzy. Podszycując się pod Jezusa i głosząc własny program zbawienia, duch nieczysty, czyli Szatan, nie może osiągnąć mądrości Bożej, gdyż mądrość Boża jest synonimem Bożego zbawienia. Bóg ustanowił bowiem mądrość „w wewnętrznych częściach”, dał zrozumienie sercu (Hi 38:36). „Pan ma upodobanie w wewnętrznych częściach, w ukryciu uczy wiedzy” (Ps 51:8). „Mądrość spoczywa w sercu tego, kto ma zrozumienie” (Prz 14:33). „Głupi (niewybraniec) nie ma serca dla mądrości” (Prz 17:16).

Wybraniec Boży wraz z otrzymaniem Ducha staje się błogosławionym, czyli zbawionym (Prz 3:13), a mądrość jest ozdobą Łaski dla „głowy” wybrańca (Prz 4:9), czyli dla Chrystusa. Duch wypełniony mądrością to Łaska Boża (Łk 2:40) przelewana obficie w pełnej mądrości i roztropności (Ef 1:8), zaś Łaska Boża jest zaprzeczeniem cielesnej mądrości (2 Kor 1:12). Dobre zrozumienie daje Łaskę (Prz 13:15). Człowiek rozumny ma cennego Ducha (Prz 17:27). Biblia mówi nam, żebyśmy znaleźli Łaskę i dobre zrozumienie w oczach Boga i Człowieka (Prz 3:4-5), czyli w Duchu i Słowie, gdzie Łaska jest oczywiście darem Bożym (Ef 2:8-10). Słowo Boże mówi także, że o mądrość można prosić tylko w wierze (Jkb 1:5-6), czyli po zbawieniu. Miłość Boża przekazuje wiedzę aby wybraniec mógł zostać wypełniony Pełnią Boga (Ef 3:19, 4:13). Otrzymanie nowego serca (czyli nowego Ducha – Ez 36:26) daje zdolność miłowania Boga całym sercem z pełnym zrozumieniem (Mk 12:33). Zbawiony wybraniec odróżnia dobrą ścieżkę, czyli właściwy przekaz duchowy Biblii (Prz 2:9-10). Mądrość ma bowiem związek ze zrozumieniem interpretacji Słowa (Koh 8:1). Zbawiony wybraniec, powołany do głoszenia Słowa, otrzyma usta (Ducha) mądrości, której żaden z wrogów nie będzie w stanie zaprzeczyć, ani się jej oprzeć (Łk 21:15; Dz 6:10). Mądrość i wiedza są darem jednego i tego samego Ducha (1 Kor 12:8). Mądrość Boża nie tylko przewyższa głupotę (Koh 2:13), mądrość daje życie (Koh 7:12). Biblia mówi: „Daj mi Twoje zrozumienie, abym żył” (Ps 119:144). Jest to zrozumienie przez Słowo (Ps 119:169) i to właśnie Pan otwiera umysły na zrozumienie Pisma (Łk 24:45) aby wybrańcy w zrozumieniu byli doskonali (1 Kor 14:20; Kol 1:28).

Wraz z mądrością Bożą Pan przekazuje swoim wybrańcom wiedzę na temat harmonogramu Jego programu zbawienia czyli uczy swoich wybrańców „rozpoznania czasu” (Ps 90:12). Największe rozpoznanie i pomnożenie wiedzy Bóg zachowuje na okres Późnego Deszczu, a więc na okres poprzedzający koniec świata (Dn 12:4). Ponieważ czas ten jest kresem człowieka na obecnej ziemi, wiedza wybrańca często porównywana jest do wiedzy starca (Hi 12:12; 32:7), co także, lub przede wszystkim, odnosi się do obrazu Boga jako Starca (Dn 7:9 i 7:22). Rozpoznanie planu

czasowego wiąże się z rozpoznaniem czasu pierwszego i drugiego przyjścia Mesjasza, które utożsamiane jest z objawieniem Ducha mądrości i zrozumienia, Ducha rady i męstwa, Ducha wiedzy i bojaźni Bożej (Iz 11:2) oraz z rozprzestrzenianiem się zbawienia (wiedzy Bożej) w świecie (Iz 11:9; Ha 2:14) między wybrańcami wśród „pogan” czyli poza ziemskim kościołem, który jest symbolem niewybrańców.

„Zawstydzeni mędrzy” to ci, którzy poprzez własną mądrość wzgardzili Słowem Bożym (Jr 8:9), bo mądrość Boża (Jezus Chrystus, Słowo Boże) usprawiedliwiona jest i głoszona tylko przez dzieci Boże. Stąd ci, do których przyszedł Jezus odrzucili Go (Mt 11:19; J 1:11). Fałszywi kapłani i prorocy to przywódcy fizycznego kościoła, który, jak niesłusznie twierdzą, znajduje się pod „patronatem Boga”. W żadnym razie nie uczą oni wiedzy Bożej, gdyż nie zrozumieli duchowej nauki Chrystusa, będąc „upitymi” winem (duchem) zatracenia (Iz 28:7). Lud Pana, który okazał się niewybrańcami, został odcięty za brak wiedzy (Oz 4:6), za brak rozumu znaleźli się w niewoli (Iz 5:13). Są oni znieprawieni przez własną wiedzę, wprawieni w zakłopotanie z powodu ich bożka. Ich ofiara jest fałszywa, gdyż nie ma w niej Ducha (Jr 51:17). Choć mają ducha ludzkiego, ducha tego świata, ducha Szatana, nie mają Ducha Bożego, czyli tchnienia życia wiecznego Wszechmogącego, które daje prawdziwe zrozumienie (Hi 32:8). Owi duchowi bałwochwalcy nie posiadają wiedzy, modlą się do bogów, którzy nie mogą zbawić (Iz 45:20). Cały „naród” jest głupi, gdyż nie znają Boga.

Niewybrańcy są głupimi dziećmi bez zrozumienia, mądrymi do czynienia zła, gdyż dobra nie znają (Jr 4:22). Udowodnili, że w swojej wiedzy nie mają Boga, mają za to nikczemne umysły (Rz 1:28). Ich żarliwość ku Bogu nie jest nakierowana na Jego wiedzę ale na własne usprawiedliwienie (Rz 10:2-3). Choć otrzymali wiedzę Prawdy, popełnili grzech dobrowolnie, to znaczy, kierowani własną wolą odrzucili Boga. Oznacza to, że ofiara Chrystusa nie przyniosła zadośćuczynienia za ich grzechy (Hbr 10:26). Ich zatwardziałe i buntownicze serca odkrywają ich własną głupotę, czyli brak mądrości Bożej, choć sami tego nie widzą, gdyż posiadając oczy nie widzą, mając uszy nie słyszą (Jr 5:21). Ich ignorancja wynika ze ślepoty serca (czyli ducha) i zaciemnionego umysłu, gdyż są odcięci od życia Bożego (Ef 4:17-18). Uciekając od „zanieczyszczeń” tego świata poprzez własną wiedzę, ponownie uwikłali się (wpadli w pułapkę), co oznacza, że ich koniec jest gorszy niż początek (2 P 2:20). Są oni częścią duchowego Babilonu, czyli zgromadzenia tych, którzy poprzez własną mądrość i zrozumienie zawrócili wstecz, ku własnej zagładzie (Iz 47:10). Zamiast rozwijać się duchowo, jak mówi Księga Izajasza, „zasada po zasadzie, linijka po linijce, trochę tu, trochę tam”, zostali odstawieni od mleka i odciągnięci od piersi, co wskazuje, że upadną do tyłu, rozbiją się, zaplątają i zostaną schwytani (Iz 28:9-13). Stali się wieszczkami własnego programu zbawienia, których Bóg zawróci wstecz, a ich wiedzę uczyni głupstwem (Iz 44:25). Pozują na duszpasterzy, podczas gdy to Pan zapewni pasterzy według Jego serca, którzy będą karmić wybrańców wiedzą i zrozumieniem (Jr 3:15).

Upadek niewybrańców idzie w parze z upadkiem Szatana, portretowanego za pomocą wielu symboli, jak na przykład króla Egiptu, króla Babilonu, czy króla Tyru. Zwracając się przeciwko władcy Tyru (Ez 28), Bóg kieruje główne zarzuty przeciw Szatanowi za jego wyniosłość i windowanie się do rangi Boga, co jest odbieraniem czci samemu Bogu. Własny program zbawienia głoszony przez Szatana, którego narzędziem są przełożeni fizycznego kościoła, to przypisywanie zasług własnej mądrości i własnemu zrozumieniu, które przedkładane są ponad mądrość Boga i Jego tajemnice, ponad prorocтво Daniela, który przemawiał Duchem Bożym. Ponieważ liczba niewybrańców znacznie przewyższa liczbę wybrańców, wrażenie jest takie, jakby Szatan górował nad Bogiem, biorąc pod uwagę ilość pozyskanych „członków”. Bóg identyfikuje Szatana jako człowieka, czyli Pierwszego Adama, któremu ogród Eden kojarzył się z doskonałością, jako człowieka grzechu, syna zatracenia zasiadającego w świątyni, którego mądrość i blask unicestwił „paganie”, czyli wybrańcy Boży. Szatan, który chciał zamieszkać w „mieszkaniu Boga”, zbezczeszczył sanktuarium, czyli w efekcie niewybrańców, własne sługi, którzy upadli wraz z nim na ziemię, gdyż z natury reprezentują „ludzi ziemskich” (Ez 28).

Mądrością Bożą nie kierują względy ludzkie. Mało tego, mądrość Boża jest całkowitym zaprzeczeniem mądrości ziemskiej. To kontrast pomiędzy Bogiem, a człowiekiem. Człowiek naturalny nie potrafi rozróżnić duchowego dobra od duchowego zła ani Bożej prawdy od fałszu. Oznacza to, że w rzeczywistości człowiek uważa mądrość Bożą za głupotę, podczas gdy faktyczną głupotą jest mądrość ludzka. Głupota ludzkiego rozumowania polega na tym, że człowiek interpretuje wszystko, co czyta w Biblii fizycznie, podczas gdy Boski autorytet to „demonstracja Ducha”, to przekaz z natchnienia Ducha czyli przekaz duchowy. Nasze wyobrażenia (myśli) i wyniosłe idee przeciwstawiają się wiedzy Bożej (2 Kor 10:5). Mądrość człowieka, czyli mądrość ziemska, nie może pojąć głębi duchowej Boga, która wynika z działania Ducha. Na przykład modlitwa, czy też „rozmowa człowieka z Bogiem” wypływająca z własnej woli człowieka to chęć zbliżenia się do Boga na „innej częstotliwości” od tej, na której „nadaje” Bóg. Dlatego żadna korelacja człowieka z Bogiem nie jest możliwa. Nawet jeśli człowiek przyjmie, że mądrość Boża jest darem Bożym, to i tak będzie wierzył, że otrzymał ten dar dzięki swoim zasługom. Interpretując Biblię fizycznie, ludzie myślą, że przyjmując naukę krzyża i „akceptując” Chrystusa jako Zbawiciela są już w posiadaniu wiedzy Bożej. „Głupi Żydzi” – chciałoby się powiedzieć – „bo odrzucili jedyną drogą zbawienia”. Tymczasem każdy niewybraniec, patrzący na Biblię w sposób dosłowny i rozumiejący jej naukę jako zbiór przepisów dotyczących codziennego życia, jest w tej samej sytuacji.

Swoją drogą, Żydzi oczekują Mesjasza-przywódcy, króla królów, który przyjdzie z wielką pompą i w pełni blasku, ustanawiając Izrael liderem współczesnego świata. Tymczasem pozycja polityczna i społeczna Jezusa nie pasowała według nich do zapowiadanego króla, począwszy od narodzin w stajence po śmierć godną przestępcy. Podobnie myśli większość współczesnych chrześcijan, oczekując powrotu Chrystusa (Mesjasza) jako fizycznego mężczyzny, widocznego gołym okiem dla każdego mieszkańca współczesnego świata, który odbędzie fizyczny sąd nad niezbanionymi. Niektórzy oczekują nawet, że ustanowi polityczne królestwo na tej ziemi ze stolicą w Jerozolimie. To identyczny schemat myślenia.

Problem polega jednak na tym, że ten świat stworzony jest w ramach pojęcia czasu, co oznacza, że ich wymarzony „mesjasz” wkrótce po swoich rzekomych podbojach musiałby umrzeć, podobnie jak Dawid czy inni patriarchowie, gdyż ich mądrość, w przeciwieństwie do nieskończonej mądrości Boga, funkcjonuje w granicach skończoności.

Mądrość Żydów i mądrość pogan mają wiele wspólnego. Według niej Jezus nie był żadnym Mesjaszem, gdyż nie potrafił wybawić się ani od Krzyża ani od śmierci. Jak ktoś, kto nie potrafił wybawić samego siebie, może wybawiać innych? Wszyscy myślą podobnie: Skąd możemy być pewni, że Jezus faktycznie zmartwychwstał, skoro tak naprawdę widziała Go tylko garstka ludzi, którym się ponoć „objawił”? Skoro człowiek napisał Biblię, jak sądzi wielu, to historia Jezusa równie dobrze może być nieco ubarwiona zwłaszcza, że wielu doszukuje się sprzeczności w Słowie Bożym. Kwestia naszej „wiary”, to tak naprawdę wygodny sposób asekuracji, tak na wypadek, gdyby to jednak była prawda, gdyż każdy z nas głęboko w sercu boi się śmierci. Jest to motyw bardzo wielu ludzi, którzy przyłączają się do jakiejś religii właśnie „tak na wszelki wypadek”, bo w razie czego, to „przecież chodziłem do kościoła i spowiadałem się i ‘starałem się’ wykonywać ‘dobre uczynki’”. Oznacza to granie na dwa fronty czyli służenie Bogu i mamonie lub, mówiąc dosadniej, udawanie, że służy się Bogu, a w rzeczywistości służenie Szatanowi.

Przykład Żydów opisany w Biblii jest bardzo oczywisty dla samozwańczych chrześcijan, którzy dostrzegając odrzucenie Żydów przez Boga, tym samym siebie wywindowali do roli strażników Słowa Bożego. Zastanówmy się jednak nad jedną prostą sprawą. Skoro wszyscy chrześcijanie głoszą, że mądrość Boża oparta jest na jednej prawdzie Bożej, której nie da się rozdzielić, skąd tyle odłamów kościoła?

Podział na denominacje, wyznania i odłamy wynika tylko z jednej przyczyny – fizycznego i dosłownego podejścia do treści Biblii. Dlatego różne denominacje różnie rozumieją kwestie

fizycznego chrztu wodą, małżeństwa i rozvodu, roli kobiet w społeczeństwie i w ich własnym zgromadzeniu, „poprawnego” ubierania się, przeznaczenia z góry i wolnej woli, zbawienia z Łaski i zbawienia za pomocą „dobrych uczynków”, „świętych”, Marii (matki Jezusa), zachowań seksualnych, „pobożnego życia”, sposobu w jaki Bóg ma zakończyć istnienie obecnego świata, i wielu innych doktryn. Oczywiście, patrząc na Biblię w ten sposób, denominacje te nigdy nie dojdą do porozumienia, gdyż każda z nich potrafi pokazać w Biblii wersety na poparcie swojego, fizycznego punktu widzenia, ignorując jednocześnie wersety cytowane przez inne denominacje.

Już samo to powinno nas nauczyć, że fizyczna, materialna interpretacja Biblii i usiłowanie dopasowania jej słów do naszej ziemskiej rzeczywistości prowadzi jedynie do sprzeczności i konfliktów. Najgorsze jest to, że takie postępowanie podkopuje autorytet Słowa Bożego, gdyż ludzie obserwujący zachowanie różnych denominacji z zewnątrz dochodzą do wniosku, że Biblia jest pełna sprzeczności, i że „to wszystko nie ma sensu.” I mają rację. Na poziomie fizycznym lub materialnym to nie ma żadnego sensu. Dopiero kiedy dostrzeżemy duchowy, niematerialny przekaz Biblii zobaczymy w niej pełną zgodność i harmonię.

To fizyczne podejście do Słowa Bożego uskuteczniane przez różne zgromadzenia chrześcijańskie opisane jest w samej Biblii. Paweł, który jest obrazem Chrystusa, i który przybył do Koryntu, jednego z głównych miast Grecji, kieruje Słowo Boże do Kościoła Bożego w Koryncie, czyli do wybrańców Bożych uświęconych w Chrystusie Jezusie, powołanych do świętości (1 Kor 1:1-2), a nie do kościoła fizycznego jako organizacji, do którego przyszedł w roli sędziego. Paweł wskazuje więc nie tylko na podział między wybrańcami a niewybrańcami, a więc tymi, którzy reprezentują Kościół Boży a tymi, którzy reprezentują kościół ziemski, ale także, co ciekawe, na podział między samymi niewybrańcami. Ów podział między niewybrańcami jest dowodem na posiadanie innego autorytetu niż Jezus Chrystus, gdyż Kościół Duchowy skupia członków „jednego umysłu” pozostających w jedności Ducha Chrystusowego. Sprzeczki o nazewnictwo kościołów (jedni pragnęli patronatu Pawła, inni Apollosa – 1 Kor 1:12) to ustanawianie ziemskich autorytetów opartych na autorytecie „człowieka” czyli ducha Szatana. Odpowiada to współczesnym podziałom organizacji kościelnych na odłamy katolicki, prawosławny, protestancki, reformowany, anglikański, i inne oraz podziałowi samego kościoła katolickiego na rzymskokatolicki, greckokatolicki, ormiański i inne, czy wreszcie nadawaniu kościołom nazw pochodzących od ludzkich imion, takich jak Świętego Piotra, Świętego Jana, Salezjanów, Benedyktynów i całego mnóstwa innych.

Schizma, czyli rozłam kościoła, świadczy przede wszystkim o braku spójności w jego nauce na temat Chrystusa, podczas gdy głową Kościoła Duchowego jest sam Jezus Chrystus, którego niepodzielność wskazuje na niepodzielność Jego autorytetu (1 Kor 1:13). Natomiast podział kościoła ziemskiego świadczy o panującym w nim współzawodnictwie o pozyskiwanie największej liczby członków, których sprowadza się do roli „wielbicieli”, czcicieli lub, w języku potocznym, „fanów” danego ziemskiego autorytetu (np. Papieża, tego czy innego świętego, reformatorów, takich jak Luter czy Kalwin, a także innych myślicieli i teologów) i do roli finansowych i społecznych sponsorów danej organizacji kościelnej. Im bowiem statystycznie większa liczba członków jakiejś organizacji religijnej w danym społeczeństwie, tym większe są jej dochody i wpływ na politykę społeczną poszczególnych państw. To swoista, zamaskowana jako „służba Bogu”, dyktatura, w której światopogląd określonej organizacji religijnej rzekomo, a co najgorsze, samowładczo, reprezentującej Boga na ziemi narzucany jest (siłą lub presją) całym grupom społecznym. Historia świata zachodniego przesiąknięta jest niezliczonymi przykładami dyktatury organizacji kościelnych, która doprowadziła do licznych intryg, tragedii, konfliktów i wojen.

Jak już wspomnieliśmy, źródłem tych wszystkich podziałów jest różnorodna interpretacja materialna Biblii. Spoglądając na Biblię przez pryzmat ludzkiego umysłu powtarzamy za Żydami, że „Jezus jest synem Józefa, cieśli, a nie Synem Bożym” lub za kościołem katolickim, że „Jezus jest synem Maryi, jego ziemskiej matki, a nie Duchem Świętym”. Twierdząc, że Jezus jest

równocześnie Bogiem i Człowiekiem, co jest charakterystyczne dla wielu wyznań, niejako stwierdzamy, że Chrystus reprezentuje równocześnie Prawo Śmierci i Grzechu jak i Łaskę Bożą. Są to dwa pojęcia wzajemnie wykluczające się, dwie równoległe ścieżki, opisane w poprzednim podrozdziale, niemające żadnego punktu stycznego. Fakt, że Jezus nazywany jest w Biblii „Człowiekiem”, „Mężem”, „Mężczyzną” czy „Synem Człowieczym” nie odnosi się do Jego ludzkiej natury. Jest to jedynie jeden z wielu obrazów „Człowieka Duchowego” czyli Boga Najwyższego. Interpretując te określenia materialnie, czyli stawiając Jezusa w roli człowieka w pojęciu fizycznym, równie dobrze moglibyśmy zrobić z Jezusa fizycznego pasterza fizycznych owiec, fizycznego baranka, fizyczną bramę, wodę, skałę, świątynię, winorośl, fizyczny chleb, i tym podobne. W rzeczywistości jednak, wszystkie te określenia, dokładnie tak samo jak „Człowiek” czy „Syn Człowieczy”, są jedynie alegoriami lub symbolami ilustrującymi różne aspekty Boskiej Natury Jezusa jako Ducha i nie ma to żadnego znaczenia, że słowo „człowiek” odnosi się do istoty żyjącej a „skała” do przedmiotu martwego.

Pomimo tego, że Jezus selekcjonował swoich wybrańców (apostołów) głównie spośród prostych ludzi, na przykład rybaków, mądrość ludzka odrzuca Boży wybór. Powszechnie uważa się, że to, co powiedział papież lub inny dostojnik kościelny jest rzeczą „świętą” i niepodważalną. Natomiast współczesny „apostoł” głoszący Ewangelię, nie mając za sobą wsparcia potężnej ziemskiej organizacji religijnej, teologicznego tytułu ani splendoru ludzkiego autorytetu będzie kwestionowany jako niewiarygodny w swoim przekazie nieuk, który nic nie wie o Chrystusie. Argument ludzi myślących „po ludzku” od zawsze brzmi tak samo: „Myślisz, że jesteś mądrzejszy od profesorów teologii czy specjalnie powołanych do tego nauczycieli? Kimże ty jesteś by napominać innych i głosić nauki godzące w autorytet ziemskiego kościoła, umniejszając jego zasługi, a nawet całkowicie je negując?”

Taka postawa to prawdziwa ignorancja, gdyż nikt nie powinien oddawać kwestii swojego zbawienia w ręce innych ludzi. Robią to jednak miliony, ślepo podążając za nauką kościołów opartą na ziemskiej mądrości. Obowiązkiem każdego człowieka powinno być sprawdzenie, co na dany temat ma do powiedzenia Biblia czyli Sam Bóg. Wielu z nas nie dostrzeże w Biblii przekazu duchowego lecz zakładanie z góry, że inny człowiek ma rację, to odrzucenie jedynej nadziei. Pocieszeniem jakie oferuje nam Biblia jest to, że każdy wybraniec zostanie w odpowiednim momencie pociągnięty przez Boga do Siebie. Nie wiemy czy jesteśmy wybrani czy nie, a jeśli nawet przypuszczamy, że tak jest, to nie wiemy kiedy, gdzie i jak zostaliśmy zbawieni. Jedno wiemy jednak na pewno: kościoły jako ugrupowania religijne samozwańczo powołujące się na Słowo Boże to nie bezpieczne przystanie i schronienia, jak wielu z nas zawsze sobie wyobrażało, lecz miejsca, w którym odbywa się Boży sąd. Również i to powinno nam dać do myślenia, że Jezus, który jest Mądrością Bożą, przyszedł skarcić wszystkich nas, którzy jesteśmy głupi przed Jego obliczem, a to spotkało się z ostrym oporem faryzeuszy i uczonych w Piśmie, reprezentujących mądrość ziemską. Obłudnikami są wszyscy, którzy nie mają Ducha czyli duchowej Mądrości.

Sedno leży w tym, że zarówno Żydzi (symbolizujący członków kościołów) jak i poganie (czyli „Grecy”, symbolizujący świat pozakościelny), jednym słowem cały świat, wzgardzili Chrystusem. Większa wina spadająca na tych, którzy fizycznie byli (i wciąż są) w obecności Chrystusa świadczy tylko o tym, że większą odpowiedzialnością obciążani są ci, którzy posiadali (i wciąż posiadają) Słowo Boże, czyli klucz do wiedzy, lecz sami nie wchodzą a innym wejście utrudniają (Łk 11:52), gardząc Słowem Bożym. Dotyczy to wszystkich przywódców religijnych wypowiadających się w imieniu Boga Biblii, którzy zamienili Prawdę w fałsz. Wina pozostałych, czyli podążających za nimi tłumów, wynika z ich własnej ignorancji, która świadczy o ich duchowym zepsuciu czyli kontroli jaką sprawuje nad nimi duch Szatana. Wisząc na krzyżu, Jezus prosił o wybaczenie wyłącznie dla Swoich wybrańców, których przyszedł zbawić (Łk 23:34). Byli oni tak samo winni śmierci Chrystusa jak wszyscy pozostali. Do momentu zbawienia gardzili Chrystusem tak jak inni. Przypomnijmy tu usprawiedliwionego przed śmiercią złoczyńcę

(wybrańca), który urągał Jezusowi na równi z drugim, nieusprawiedliwionym złoczyńcą (Mt 27:44).

Nawiązując do Krzyża i Chrztu (1 Kor 1:13) jako duchowego działania Jezusa Chrystusa, Paweł wskazuje równocześnie na okres transformacji do nowego programu zbawienia, transformacji poprzez sąd. Kiedy Jezus przyszedł do synagogi, ogłaszając nastanie roku Pańskiego (Łk 4:18-19) nie był mile widziany w swojej ojczyźnie (Łk 4:24). Drugie przyjście Pawła do Koryntian (Dz 18:1-11) symbolizuje drugie przyjście Chrystusa w roli Sędziego do tych, za których Jezus nie umarł na Krzyżu, i których nie ochrzcił (nie obmył) duchowo (1 Kor 1:13). Okres sądu podczas drugiego przyjścia Chrystusa to przeniesienie zbawienia z kościołów, czyli wcześniejszych pogan z punktu widzenia Izraela, do kolejnych pogan czyli osób niebędących członkami ziemskich organizacji kościelnych, które są symbolem niewybrańców. Jest to równoznaczne z sądem nad instytucjonalnymi kościołami, których obrazem jest grecki fizyczny kościół w Koryncie. Podczas przejścia do okresu Wczesnego Deszczu, Jezus przyszedł by osądzić naród izraelski i przekazać zbawienie poganom spoza Izraela. Podczas przejścia do Późnego Deszczu, czyli w okresie Wielkiego Ucisku, Jezus przyszedł osądzić instytucjonalne kościoły i przekazać zbawienie „poganom” spoza nich.

Oczywiście członkami prawdziwego Kościoła Duchowego mogą zostać zarówno osoby urodzone lub wychowane w fizycznym narodzie izraelskim, wśród samozwańczych chrześcijan będących członkami przeróżnych denominacji, a także osoby, które nigdy z Biblią nie miały nic wspólnego, słowem: ktokolwiek. Bóg nie zważa na osoby. Nasza fizyczna, społeczna, polityczna czy religijna sytuacja nie ma tu żadnego znaczenia. Jeśli jesteśmy wybrańcami, Bóg z pewnością nas do Siebie pociągnie i zbawi nas. Zresztą, na wstępie pierwszego listu do Koryntian czytamy, że Pawłowi towarzyszy Sostenes, będący przełożonym synagogi i konwertytą na naukę Jezusa (Dz 18:17). Nie musimy jednak szukać daleko. Jak już wspominaliśmy, sam Paweł był wcześniej faryzeuszem, członkiem zgromadzenia izraelskiego i wybitnym teologiem. Mimo to, i mimo, że zbawienie oficjalnie zostało już wtedy odebrane Izraelowi i przekazane poganom, został on przez Chrystusa znaleziony i zbawiony. Należy zatem cały czas pamiętać, że Bóg „rekrutuje” wybrańców z całego świata, bez względu na sytuację poszczególnych osób. To, że nad Izraelem czy kościołami odbywa się sąd absolutnie nie oznacza, iż wśród tych grup nie ma pojedynczych wybrańców, których Bóg z góry przeznaczył do zbawienia, i których ostatecznie do Siebie przyciągnie.

Podział na Żydów (symbolizujących ludzi związanych religijnie z Biblią) i Greków (symbolizujących „pogan”, ludzi niezwiązanych z Biblią), czyli na dwie grupy ludzi (1 Kor 1:22), który pojawia się w dalszej narracji Pawła, ma na celu także podkreślenie „pełni zbawienia” (która dotyczy wybrańców) jak i „pełni sądu” (która dotyczy niewybrańców). Te dwie grupy symbolizują także dwie składowe części człowieka, mianowicie duszę i ciało, oraz dwa programy zbawienia w symbolice „oswobodzenia duszy z grzechu” (zbawienia pierwszej grupy wybrańców) i „zmartwychwstania ciała” (zbawienia drugiej grupy wybrańców), a także dwa programy sądu Bożego czyli „odrzućcie duszy” (odrzućcie pierwszej grupy niewybrańców) i „odrzućcie ciała” (odrzućcie drugiej grupy niewybrańców).

Jezus (Słowo Boże) porównuje okres transformacji z jednej części Bożego planu zbawienia do kolejnej do „chwilowej przerwy” w zbawieniu, także w stosunku do swoich wybrańców. Jest to „chwilowa przerwa” w zbawieniu na masową skalę. Ową „masową skalę” również powinniśmy umieścić w cudzysłowie, gdyż wybrańcy i tak stanowią tylko maleńką „resztkę” wśród całej masy niewybrańców. Podczas tej „chwilowej przerwy” niebo zostało symbolicznie „zamknięte” zanim zaczęła do niego wchodzić nowa grupa wybrańców. Ta nowa grupa reprezentowana jest przez *wdowę* w Sarepcie Sydońskiej (za czasów Eliasza) oraz *trędowatego* Syryjczyka Naamana (za czasów Elizeusza – Łk 4:25-27). W obydwu przypadkach mamy do czynienia z poganami. Te dwie grupy pogan (zobacz też chrzest Kryspusa i Gajusa – 1 Kor 1:14) nawiązują zarówno do transformacji ze Starego Testamentu do okresu Wczesnego Deszczu (era kościołów

nowotestamentowych) jak i z okresu Wczesnego Deszczu do okresu Późnego Deszczu, który zbiega się z okresem Wielkiego Ucisku przy końcu świata, po zakończeniu ery kościoła. Grupy te nawiązują również do dwóch porcji okresu Późnego Deszczu. Podkreślając, że ochrzcił tylko dom Stefanasa, i że Chrystus wysłał go nie po to by chrzczył lecz by głosił Ewangelię (1 Kor 1:16-17), Paweł daje do zrozumienia, że dom Stefanasa symbolizuje Bożych wybrańców (z akcentem na okres Późnego Deszczu), czyli Kościół Duchowy składający się z ochrzczonych (obmytych) duchowo, zaś kościół fizyczny, czyli niewybrańcy, został pozbawiony łaski chrztu duchowego (1 Kor 1:15), gdyż do niewybrańców Słowo Boże przyszło jako Sędzia.

Mądrość ziemską reprezentowana jest przez dwa autorytety: Żydów i Greków. Innymi słowy, jest to mądrość Żydów (ludzi religijnych) i mądrość Pogan (ludzi niezwiązanych z religią), z których obie stanowią mądrość tego świata. Polega ona na szukaniu widzialnych, namacalnych znaków lub dowodów działania Boga (w przypadku ludzi religijnych) oraz szukaniu mądrości filozoficznej (1 Kor 1:22), co w obu przypadkach sprowadza się do materialnego, dosłownego lub filozoficznego rozumienia Biblii, które jest szukaniem własnej mądrości (pochodzącej od Szatana, ducha tego świata), a nie mądrości Boga.

Zachowanie członków kościoła w Koryncie pokazało, że ogólnie rzecz biorąc (czyli odnosząc tę zasadę do wszystkich niewybrańców) Ewangelia Chrystusa okazała się dla nich bezużytecznym głupstwem czyli przeciwieństwem mądrości Bożej. Za to dla innych, dla wybrańców (powołanych zarówno spośród „Żydów” jak i „Greków”), Ewangelia okazała się być zbawczą mocą Boga i mądrością Bożą (1 Kor 1:24).

Autorytetem ziemskiej mądrości są „władcy tego świata”, a dokładniej, urząd kapłański lub przewodnictwo religijne, pochodzące nie z mandatu nadanego przez Boga ale z własnego wyboru. Przypomnijmy tu Saula, pierwszego króla Izraela, wybranego nie z woli Boga, a na żądanie ludu. Doprowadzając do konfrontacji z przedstawicielami kościoła w Koryncie, Paweł zarzuca im głoszenie ich własnej „głupoty”, przez co mądrość Bożą także czynią głupotą, gdyż jest to zniekształcona wersja mądrości Bożej w ich głupim rozumowaniu. Paradoks polega na tym, że to właśnie wybrańcy głoszą „głupstwo” Słowa (w rozumieniu ludzkim) aby zbawiać „wierzących” czyli tych, którzy otrzymali dar duchowej wiary z tytułu przeznaczenia ich z góry do zbawienia. Jest to skutek tego, że przez mądrość ziemską świat nie poznał Boga w Jego Bożej mądrości (1 Kor 1:21).

Mądrość ludzka to mądrość bez zrozumienia istoty Boga, który jest Duchem, czyli ziemskie pojmowanie Biblii, bez zrozumienia duchowego przekazu Bożego. Innymi słowy, jest to mądrość bez Ducha. Nauczanie duchowego przekazu Biblii jest dla ludzi o tyle obce, że jest dla nich nie do przyjęcia. Kontrowersja polega między innymi na wspomnianym wcześniej paradoksie wielu przeciwieństw, które zawiera Słowo Boże, na przykład „życie przez śmierć”, „błogosławieństwo przez przekleństwo”, „zbawienie przez sąd”, „wywyższenie przez poniżenie”, „królowanie przez służbę”, czy „mądrość przez głupotę”.

Pomimo, że Bóg już od samego początku zapowiadał przyjście mądrości Bożej wraz z przyjściem Jezusa, który jest Łaską Bożą, problem polega na tym, że co prawda Jezus przyszedł, ale przyszedł tylko do małej garstki ludzi. W związku z tym, praktycznie cały świat pozbawiony jest mądrości Bożej, gdyż Chrystus – Mądrość Ducha – zamieszkuje tylko w sercach zbawionych wybrańców i wyłącznie oni mają wgląd w duchowe przesłanie Biblii. Wszyscy pozostali „ogłądają” mądrość Bożą tylko z zewnątrz, dlatego też oceniają i interpretują Słowo Boże właśnie z zewnątrz, jako „outsiderzy”, czyli nie z punktu widzenia Ducha Bożego, a Szatana, ducha tego świata, który kontroluje ich sposób myślenia i pojmowania słów Biblii. Mądrość Boża nie tylko, że nie przychodzi w sposób zauważalny, to jeszcze przychodzi zupełnie nieoczekiwanie. Żaden z apostołów Jezusa nie wykazywał zewnętrznych oznak wybrańca obdarowanego Duchem z Nieba. Znacznie dostojniej od nich wyglądali faryzeusze, pozujący na wybrańców Bożych. Dumni, głęboko religijni, obłudnicy zawsze zwodzili i nadal zwodzą ludzi

materialnymi „łaskami Boga”, których rzekomo są pośrednikami. Jednak Słowo Boże (Jezus Chrystus) samo dokonuje oceny ich nauki poprzez jej krytykę i potępienie fałszu.

Zabierając się do głoszenia Słowa Bożego, najistotniejszym jest ustalenie czy nasze powołanie rzeczywiście pochodzi od Ducha Bożego. Należy to zrobić według oceny Bożej czyli według duchowej mądrości Bożej (1 Kor 1:26). Oczywiście, w przypadku liderów religijnych wśród niewybrańców, taka ocena nigdy nie będzie obiektywna, gdyż w naturze ducha Szatana, który kontroluje sposób ich myślenia, leży duma i wywyższanie samego siebie. Niewybrańcy podlegają zatem ocenie ludzkiej, gdzie jeden człowiek ocenia innego. Charakterystyczną cechą oceny ludzkiej jest to, że ci, którzy podążają za innym człowiekiem, podążają za „ciałem” czyli są „mędrkami według ciała”, będąc przeciwieństwem „mędrków według Ducha”. Mądrym według Ducha jest zbawiony wybrańiec, który może zostać zwerbowany „znikąd” czyli spoza wszelkich środowisk religijnych. Tak jak Bóg przemienia „kamienie” w „kamienie żywe”, czyli człowieka martwego duchowo, podlegającego Prawu śmierci, w człowieka żywego duchowo, podlegającego Prawu Ducha, tak wybrańcem i mądrym duchowo może stać się ktoś, kto nie ma żadnego doświadczenia w studiowaniu Biblii, kto nie ukończył seminarium duchownego ani żadnego kursu z zakresu Biblii. Jego nauczycielem jest bowiem sam Bóg, Jedyny Prawdziwy Nauczyciel, który przekazuje wiedzę według własnej woli.

Bóg wybrał „głupich” i „słabych” wybrańców (1 Kor 1:27), którym dał zdolność rozpoznania swej własnej głupoty i słabości, wynikających z ich „starego stworzenia” (starej natury podlegającej kontroli Szatana), w odróżnieniu od nadętych obłudników, mądrych i mocnych we własnych oczach. Poprzez swoją słabość, która jest odzwierciedleniem ofiary Chrystusa, wybrańcy są narzędziem Boga, które służy do zawstydzenia niewybrańców, reprezentowanych przez „mocarzy tego świata”. Pocieszeniem dla wybrańców okresu Późnego Deszczu jest uczestnictwo w „większej chwale”, czyli w objawieniu duchowej prawdy zawartej w Słowie Bożym na szerszą, niespotykaną dotąd, skalę. Wiele z prawd Biblijnych pozostawało niedostępnych dla ludzi w okresie Wczesnego Deszczu, przez co pierwsi wybrańcy byli „głupszy i słabszy”, nie ze względu na ich mniejszą inteligencję lecz ze względu na harmonogram objawienia Prawdy Bożej. Bóg wybrał „to co nie jest” (1 Kor 1:28) by zniszczyć (znieść) „to co jest”. Powołuje On zatem tych „których nie ma” jakby byli tymi „którzy są” (Rz 4:17). Ci, „którzy są” to ci, których Pan zastał (znalazł) „nie takimi, jakimi pragnąłby” ich zastać (2 Kor 12:20). Innymi słowy, niewybrańcy zostali przeznaczeni na zgubę aby wybrańcy mogli cieszyć się w chwale Bożej. Z kolei „powołanie święte” odbywa się poprzez dar Ducha Łaski Bożej, który jest obietnicą zbawienia. Żaden „człowiek cielesny”, czyli niewybrańiec reprezentujący „ciało”, nie może się chlubić w Jego obecności. Chlubić się w Panu Jezusie Chrystusie może ten, kto jest w Nim, czyli posiada Jego Ducha. Posiadając Ducha Jezusa w sercu, wybrańiec otrzymuje mądrość, która zstępuje od Boga. Otrzymuje zatem sprawiedliwość, świętość i odkupienie (1 Kor 1:29-31), z których wszystkie określają jedno i to samo czyli zbawienie.

Paweł, który jest tu obrazem Chrystusa, nie przyszedł do swoich braci w doskonałości słowa i wiedzy, co jest określeniem zwodniczej mądrości ludzkiej, lecz przyszedł głosić świadectwo Boga, które jest mądrością Bożą w Duchu, która jest zarazem mocą Boga (1 Kor 2:1-4). W głoszeniu Słowa nie chodzi o to by przypodobać się człowiekowi lecz o to by przypodobać się Bogu, głosząc Słowo na Jego chwałę. Mądrość Boża jest fundamentem wiary i miłości Bożej, które są owocami lub darami Ducha. Jeżeli wiara człowieka nie pochodzi od Ducha Bożego, to opiera się na mądrości ludzkiej (1 Kor 2:5) czyli mądrości pochodzącej od ducha Szatana. Mądrość Boża wyzwala w człowieku bojaźń Bożą i „wielkie drżenie” (1 Kor 2:3).

Biblia zawiera wiele wersetów mówiących o bojaźni Bożej. Bojaźń Boża jest mądrością, odejście do zła jest zrozumieniem (Hi 28:28). Bojaźń Pańska jest początkiem mądrości, dobre zrozumienie mają wszyscy co ją czynią (Ps 111:10). Bojaźń Pańska jest instrukcją w mądrości (Prz 15:33) lecz głupcy gardzą mądrością i instrukcjami (Prz 1:7). Mądrość i wiedza wiernością w Jego czasach i siłą zbawienia, bojaźń Pańska jest skarbem (Iz 33:6).

Bojaźń Boża jest rodzajem oddawania czci Bogu przez oczyszczonego wybrańca (2 Kor 7:1), miłej Bogu służby wybrańca (Hbr 12:28), który podlega Chrystusowi (Prawu Ducha) w pełnym posłuszeństwie względem Ducha Bożego. Wybrańcy Boży „pracują” nad swoim zbawieniem z bojaźnią i drżeniem (Flp 2:12). Oczywiście „pracują” zgodnie z zasadą, że to Bóg jest w nich sprawcą chcenia i wykonania, zgodnie z Jego dobrą wolą (Flp 2:13), gdyż to On jest sprawcą wszelkiego działania swoich wybrańców (Iz 26:12). Duch Święty (Łaska Boża) jest równocześnie zabezpieczeniem (Obrońcą) wybrańca przed złym duchem i sprawcą wytrwania w czystości duszy, z której wyrzucony został duch Szatana, do samego końca, czyli do momentu otrzymania duchowego ciała. Jest tak dlatego, że jeśli ktoś raz otrzymał Ducha Bożego, Duch ten nigdy go nie opuści. Duch Boży działa wewnętrznie tylko w wybrańcach Bożych, zaś zewnętrzny wpływ Ducha na niewybrańców oznacza brak efektu w postaci zbawienia i brak osiągnięcia przez nich mądrości Bożej.

Duch Święty rzuca światło na mądrość Bożą w Słowie Bożym, jednak mądrość Boża może być głoszona tylko pomiędzy „doskonałymi” (1 Kor 2:6), czyli tylko pomiędzy wybrańcami, po ich zbawieniu (osiągnięciu „doskonałości Bożej”).

Docieramy wreszcie do momentu, w którym odkrywamy, że Słowo Boże zupełnie otwarcie mówi, iż mądrość Boża jest nie tylko przeciwieństwem mądrości tego świata, prezentowanej przez „władców tego świata” czyli niewybrańców, ale jest również tajemnicą Bożą, mądrością ukrytą, niemożliwą do pojęcia dla niewybrańców (1 Kor 2:7). Jako dowód Biblia przytacza ukrzyżowanie Chrystusa, które wykazało wzdarcę dla Słowa Bożego pomiędzy niewybrańcami pozującymi na ludzi Bożych i ich niezrozumienie sensu przekazu duchowego Biblii, gdyż kwestia śmierci Mesjasza zapowiadana była od samego początku. „Władcy tego świata”, reprezentowani głównie przez żydowską Radę Najwyższą i innych ludzi „czczących” Boga na sposób fizyczny, zamiast rozpoznać Mesjasza, stali się narzędziem sądu, który na Niego spadł. Podobnym narzędziem sądu Chrystusa w czasie Jego drugiego przyjścia jako Ducha w okresie Wielkiego Ucisku stali się kapłani i przełożeni kościołów ery nowotestamentowej, którzy symbolicznie reprezentują wszystkich niewybrańców na całym świecie. Tak jak kapłani żydowscy nie rozpoznali zła, czyli ducha Szatana, w samych sobie, tak i kapłani „pogańscy” (kościół zostały bowiem zbudowane na bazie pogan czyli nie-Żydów) nie rozpoznali, że odrzucenie duchowej Prawdy Biblii to jak gdyby ukrzyżowanie Chrystusa na nowo. Choć jedni i drudzy byli „uczestnikami” Ducha Świętego, byli uczestnikami tylko zewnętrznymi, instytucjonalnymi, przez co „odpadli” (Hbr 6:6).

Niewybrańcy nie pojęli mądrości Bożej nie dlatego, że niewystarczająco się starali lecz dlatego, że nie była Ona dla nich przeznaczona, gdyż była ona przeznaczona z góry wyłącznie dla wybrańców (1 Kor 2:7). *Predestynacja*, lub przeznaczenie z góry, oznacza przeznaczenie jeszcze przed stworzeniem świata, czyli akt Boży będący dobitnym dowodem na to, że człowiek nie ma żadnego wpływu na swoje przeznaczenie. Decyzja o nim zapadła u Boga zanim jeszcze ten człowiek został stworzony (Ef 1:4, Rz 9:11-13). Prawda ta jest trudna do przyjęcia przez człowieka niezabawionego, który nie może pogodzić się z myślą, że nie ma żadnego wpływu na własny los i zbawienie. Najczęściej wywołuje ona następującą reakcję: „Jeśli tak to wygląda, to ja się w to nie bawię”, po czym człowiek ten wraca do swoich starych przekonań, z którymi czuje się dobrze, i które zapewniają mu komfort psychiczny. Znacznie bardziej skomplikowane są jednak przypadki osób, które wierzą, że „skoro wszystko zostało ustalone z góry, a ja przyszedłem(am) do Boga, to znaczy, że jestem wybrańcem”. Jeżeli tego typu myślenie nie jest poparte wykonywaniem duchowej woli Boga (działaniem samego Boga), a opiera się na namacalnych, materialnych dowodach w postaci „moralnego życia”, altruizmu społecznego czy uczestnictwa w przeróżnych obrzędach religijnych, innymi słowy, regularnej pracy własnej w celu udowodnienia sobie i innym (na pokaz) własnego powołania Bożego, to jest to nic innego jak oszukiwanie samego siebie.

Ciekawym manewrem zastosowanym przez Boga, który jest skuteczną pułapką w odbiorze Bożej mądrości jest fakt, że Nowy Testament tłumaczy wiele prawd zawartych w Starym Testamencie. Dzięki temu wielu uważa, że to właśnie słowa Nowego Testamentu są ostatecznym objawieniem mądrości Bożej. Jest to oczywiście prawdą ale wyłącznie wtedy, gdy Nowy Testament potraktujemy nie jako fizyczne słowo zapisane ludzkim językiem, lecz jako przymierze Ducha wyryte w sercu człowieka czyli w jego wewnętrznej istocie (Hbr 8:8-10, 10:15-16).

Zatem ogólnie uważa się, że skoro mądrość Boża pozostawała ukryta od wieków, a wraz z przyjściem Jezusa została objawiona, oznacza to, że była ona ukryta wyłącznie przed fizycznymi Żydami, a została objawiona wszystkim chrześcijanom. I znów tego typu podejście można uznać za prawdziwe ale tylko pod warunkiem, że zdajemy sobie sprawę z tego, iż tytułem „prawdziwych chrześcijan” mogą „poszczycić się” wyłącznie prawdziwi wybrańcy, tak zwana „resztką”, których liczba jest znikoma w porównaniu do instytucjonalnych członków organizacji religijnych fizycznie powołujących się na Biblię. Są to wybrańcy Boży, którzy rzeczywiście otrzymali Ducha Świętego, na co nie ma żadnych namacalnych dowodów zewnętrznych. Stąd mądrość Boża została objawiona nie „wszystkim”, lecz „świętym” (Kol 1:26), a „świętymi” nie są ludzie idealni, o wyjątkowej moralności i perfekcyjnym życiu codziennym, a zwykli wybrańcy z chwilą otrzymania Ducha Świętego.

Fenomen mądrości Bożej polega na tym, że choć mądrość Boża objawiana jest światu przez namaszczonego Duchem Bożym wybrańców, to w rzeczywistości jest tak jak gdyby nie była ona wcale objawiana. Jest tak dlatego, że świat, będący pod wpływem ducha Szatana i jego materialnego spojrzenia na Biblię, nie może jej przyjąć nie tylko z powodu niezdolności duchowej ale również z powodu głębokiej niechęci czy wręcz nienawiści duchowej. Człowiek niezabawiony jest bowiem kierowany przez ducha Szatana, który jest duchem wrogiem Duchowi Świętemu. Ignorancja „możnych tego świata”, czyli ludzi stanowiących autorytet i posiadających religijną władzę, która jednak nie jest oparta na duchowym przesłaniu Pisma lecz na ich własnym rozumowaniu, idzie w parze z naturalną ignorancją każdego niezabawionego człowieka. W związku z tym, i jedni i drudzy, i przewodnicy i ci, którzy za nimi podążają, „nadają na tej samej częstotliwości”. Nawet jeśli pomiędzy różnorodnymi ugrupowaniami religijnymi występują różnice w poglądach i interpretacji Biblii, każdy z ich członków znajduje własną „częstotliwość”, której lubi słuchać, i do której się dostraja. Bez względu na wybór swojej własnej „częstotliwości”, zawsze będzie ona częstotliwością odmienną od „częstotliwości”, na której „nadaje” Duch Boży. Stąd, pomimo widocznych podziałów pomiędzy frakcjami religijnymi (co jest naturą podzielonego królestwa Szatana), wszystkie one jednoczą się w walce przeciwko duchowemu przesłaniu Biblii i zgodnie stosują jej interpretację materialną, odrzucając wszelkie jej duchowe aspekty. W walce z Prawdą Bożą, niewybrańcy wszelkich frakcji i poglądów zawsze jednoczą się, o czym otwarcie wspomina Biblia (Lb 16:1-3, Joz 9:1-2, Dz 4:1, 6 i 26).

Ukrzyżowanie Jezusa samo w sobie jest czynem kuriozalnym. Swoistym „szczytem szczytów”, mówiąc kolokwialnie. Tak jak według ludzkiego prawa karnego zabicie niewinnego człowieka jest morderstwem, często karanym śmiercią (podobnie jak w Prawie Bożym w sensie duchowym), tak zabicie Mesjasza jako czyn o podłożu duchowym oznacza „duchowe morderstwo” oraz wyrok wiecznej duchowej śmierci wydany na samego siebie jako „mordercę”. Występowanie przeciw duchowej Prawdzie Bożej to swoiste duchowe samobójstwo, symbolizowane samobójstwem fizycznym popełnionym przez Judasza, o którym napisane jest, że był wypełniony duchem Szatana. Występując przeciwko Duchowi Bożemu, duch Szatana automatycznie wydał wyrok na siebie samego czyli popełnił duchowe samobójstwo.

Przykład Żydów jest dowodem na to, że sąd Boży nigdy nie objawia się w tym świecie w sposób fizyczny, namacalny. Nie ma on nic wspólnego z czyjąś nagłą śmiercią fizyczną, chorobą, katastrofą naturalną, wypadkiem ani czymkolwiek tego rodzaju, choć wielu uważa, że Bóg „mści się” na swoich „wrogach” (na przykład „innowiercach” czy „zbozczeńcach”) w spektakularny,

widzialny sposób. Dlatego często wyrażane są absurdalne opinie, że czyjaś choroba jest „karą” Bożą albo, że tsunami czy huragan były „sądem” Bożym nad szczególnie niewiernymi. Wydarzenia te są częścią fizycznego funkcjonowania tego świata i nie mają nic wspólnego z żadnym sądem Bożym (Łk 13:1-5). Sąd Boży ma bowiem podłoże wyłącznie duchowe, niewidzialne fizycznym okiem. Gdyby tak nie było, po Krzyżu spadłby na ziemię „ogień z Nieba” i wytraciłby wszystkich Żydów, albo też pomarliby oni w innej formie widzialnego sądu Bożego (J 18:36). Ten duchowy charakter sądu nad Żydami, których religia wciąż przecież fizycznie swobodnie funkcjonuje we współczesnym świecie, został poprawnie rozpoznany przez chrześcijan. Problem polega jednak na tym, że tak jak wtedy Żydzi nie rozpoznali własnego duchowego sądu, tak dzisiaj, w okresie Wielkiego Ucisku, chrześcijanie nie rozpoznają własnego duchowego sądu. Oczywiście mówimy tu wyłącznie o instytucjonalnych, fizycznych Żydach i chrześcijanach, a więc wszystkich tych, którzy nie zostali obrzezani lub ochrzczeni duchowo.

Ta „żądza zemsty” naturalnie obecna w każdym człowieku sprawia, że ludzie religijni, patrząc na Biblię w sposób dosłowny, spodziewają się, że „Bóg stanie po ich stronie” w konfliktach dnia codziennego, konfliktach społecznych czy politycznych i fizycznie „ukarze” ich ludzkich wrogów. Sięgają do starotestamentowych opisów „fizycznych kar” Bożych jakie spadły na Sodomę, Egipt, Jerycho, Babilon, i inne narody czy pojedynczych ludzi, i odczytują te wydarzenia dosłownie, spodziewając się, że dla nich Bóg uczyni to samo. Oczekują na przykład, że Bóg ukróci władzę politycznego dyktatora, zdejmie ze stanowiska ich srogiego szefa, odpłaci złem złośliwemu sąsiadowi, doprowadzi do upadku obcego najeźdźcy, itp. W swojej głupocie człowiek religijny nie zauważa nawet fizycznej sprzeczności swoich poglądów, z jednej strony głosząc altruizm, miłość, wybaczenie, „nadstawianie drugiego policzka” czy oddanie innym tego, co chcą mu zabrać, z drugiej strony w sercu żywiąc głęboką urazę do innych i domagając się dla nich fizycznej kary od Boga. Już wcześniej wspominaliśmy o takich postawach, które prowadzą również do frustracji i zgorzknienia wśród ludzi religijnych, którzy nie mogą pogodzić się z tym, że na nich, pomimo ich głębokiej religijności, spada nieraz tyle fizycznych nieszczęść, chorób i doświadczeń, a na inni, którzy religią gardzą, żyją wydawać by się mogło w szczęściu i bogactwie.

Co gorsze, owa materialna „filozofia zemsty”, przenoszona jest również na grunt „duchowości” w pojmowaniu sądu Bożego. Czytając bowiem opis w Mateuszu 25:31-46, wielu spodziewa się, że tak zwany „sąd ostateczny” będzie momentem fizycznego splendoru dla nich i fizycznego wstydu dla innych. Mają nadzieję, że Bóg dosłownie zgromadzi wszystkich ludzi, którzy kiedykolwiek pojawili się na tej ziemi w jednym miejscu i publicznie pochwali ludzi religijnych za ich cierpienia, wysiłki, moralność, dobro, pomoc innym, i nienaganne życie, a zgani pozostałych za ich „bezbożne” życie. Spodziewają się, że będą mieli okazję „błysnąć” przed tymi, których mieli za wrogów, czy to prywatnych, społecznych czy politycznych, i „pokazać im” że racja była po ich stronie. Innymi słowy, oczekują fizycznej chwały w oczach tych, których uważali za „bezbożników”, dla których domagają się fizycznego upokorzenia w ich obecności. Jest to oczywiście absurdalne rozumowanie, gdyż tak jak wszystko w Biblii, również i opis z Mateusza 25 jest stricte alegoryczny i taka scena nigdy fizycznie nie będzie miała miejsca. To kolejna pułapka dla materialnie interpretujących Biblię, której jedynym duchowym przesłaniem jest to, że wybrańcy, mający Ducha Bożego, zostaną z Bogiem w Jego duchowym Królestwie, na zawsze oddzieleni od tych, którzy mając ducha Szatana, pozostaną na wieki w jego duchowym królestwie.

Oczywistym jest, że gdyby „władcy tego świata” posiadali mądrość Bożą, nie ukrzyżowaliby Pana chwały (1 Kor 2:8). Popełnienie tego czynu świadczy o tym, że świat nie zna Boga, jest Bogu wrogi i nienawidzi Boga, gdyż rządzi nim duch tego świata czyli Szatan. W tym duchu każdy niewybraniec „domaga się śmierci Boga”, gdyż w śmierci Boga upatruje swój ratunek od Bożego sądu. „Domaganiem się śmierci Boga” jest głoszenie fałszu, które jest aktem „zabicia” Prawdy. Ukrzyżowanie Chrystusa jest więc dowodem na to, że człowiek z natury wykonuje wolę Szatana, który był mordercą od samego początku (J 8:44). Oczywiście nie chodzi o to, że Szatan był

mordercą w sensie fizycznym lecz w sensie duchowym, pragnąc śmierci Boga (stąd jego dążenie do uśmiercenia Chrystusa) by zająć Jego miejsce jako Pan i Władca. Szatan sprowadza także na wszystkich niewybrańców śmierć wieczną, której ostatecznym wyrazem będzie przebywanie w jego duchowym królestwie oddzielonym na zawsze od Królestwa Bożego, jak o tym wspomnieliśmy powyżej. Robi to, głosząc na podstawie Biblii fałszywą, ziemską naukę na temat zbawienia, czyli zabijając jej duchową Prawdę.

Siłą sprawczą rozpoznania woli Bożej jest mądrość Boża przekazywana wybrańcom jako dar Ducha czyli dar Łaski Bożej. Jest to mądrość nie tylko ukryta ale także mądrość „głęboka”. To, że mądrość ta jest ukryta wynika z faktu, że fizyczne „oko”, „ucho” i „serce” człowieka naturalnego (każdego człowieka od momentu poczęcia) nie są w stanie jej odebrać (1 Kor 2:9), bo potrzebne jest „oko”, „ucho” i „serce” duchowe, których dawcą jest Duch Boży. Fizyczne zmysły człowieka są wykorzystywane przez ducha Szatana, przez co jest to mądrość zmysłowa, w przeciwieństwie do duchowej. Rzeczywistym rozróżnieniem pomiędzy mądrością Bożą a mądrością człowieka jest „głębokość samego Boga” (1 Kor 2:10). Ponieważ „głębokość Boga” jest reprezentowana przez Ducha Świętego, różnica pomiędzy mądrością Bożą a mądrością człowieka to różnica pomiędzy Duchem Bożym a duchem człowieka. Duch Boży przenika Boga a duch świata (Szatana) przenika człowieka, co oznacza, że duch tego świata nie może przeniknąć Boga by poznać myśli Boga czyli poznać mądrość Bożą (1 Kor 2:11). Błogosławieństwem wybrańców, czyli tych, którzy „czekają” na zbawienie, błogosławieństwem zupełnie od nich niezależnym, jest to, że Bóg przygotował dla nich rzeczy, których „oko nie widziało, ani ucho nie słyszało” (Iz 64:4). Przygotował je dla tych, którzy Go miłują (1 Kor 2:9), czyli dla tych, którzy otrzymali Bożą miłość, i przez których miłość Boża rozprzestrzenia się na innych wybrańców. Wybrańcy kochają Boga, bo to On ich najpierw umiłował (1 J 4:10). Zatem nikt nie może się chępić z własnej mądrości. Mądrość Boża mówi bowiem o życiu wiecznym i nieśmiertelności, czego nie może pojąć skończona mądrość ludzka. Mądrość ludzka upatruje nieskończoności w zachowaniu ciągłości życia na tym świecie, w budowaniu tradycji z pokolenia na pokolenie, w utwierdzaniu się, że nawet, jeśli ten świat ulegnie kiedyś zniszczeniu, człowiek jest na tyle mądry by znaleźć jakieś rozwiązanie, na przykład w postaci ucieczki na inną planetę. Całe nasze życie toczy się wokół fizyczności.

W naszej głupocie nie jesteśmy w stanie pojąć, że mądrość daje życie (Koh 7:12; Ps 119:144), życie wieczne, oczywiście. Gdybyśmy potrafili to pojąć, to zostawilibyśmy wszystko i podporządkowalibyśmy nasze życie studiowaniu Biblii. Naturą człowieka jest jednak miłość tego świata. Gdybyśmy rozumieli mądrość Bożą, to uznalibyśmy wszystko inne za stratę w porównaniu z wiedzą Chrystusa Jezusa, która jest zyskiem w Chrystusie (Flp 3:8).

Mądrość Duchowa ukryta jest w Słowie Bożym. Jej „ukrycie” polega na tym, że wszyscy patrzmy na to samo Słowo Boże ale w sposób fizyczny, podczas gdy w tej fizyczności ukryty jest wymiar duchowy. Mówiąc bardziej precyzyjnie, fizyczność i duchowość istnieją jako dwa niezależne wymiary, a rzeczywistość fizyczna jest tylko obrazem lub odbiciem rzeczywistości duchowej.

Pan objawił Hiobowi sekrety mądrości, podwójną mądrość, zapomniał winy (Hi 11:6). „Podwójna mądrość” odnosi się do dwóch porcji Późnego Deszczu (zauważmy, że na końcu Hiob otrzymał podwójną porcję majątku, Hi 1:3, 42:12), które Jan Chrzciciel zapowiedział w Osobie Jezusa Chrystusa. Jan przyszedł w Duchu i mocy Eliasza, aby zwrócić serca do mądrości Sprawiedliwego (Łk 1:17). Odejście Eliasza symbolizuje zesłanie dwóch porcji Ducha (2 Krl 2:9), a odejście Jana, to przyjdzie Chrystusa. Tajemnica Boga ukryta jest w samym Bogu, a teraz rozmaita mądrość Boża została ogłoszona przez Kościół Duchowy (Ef 3:10). Ze słów Księgi Daniela wiemy, że to Duch Świętych Bogów, lub Mądrość Bogów (czyli Boga jako Pełni), daje światło, zrozumienie i doskonałą mądrość (Dn 5:11,14), że to Duch Święty odkrywa głębokie tajemnice (Dn 2:20-22) zgodnie z Bożym harmonogramem (Ef 3:4-5), które są niezbadane dla tych, którzy nie posiadają umysłu Pana (Rz 11:33-34).

Głębia Boga jest prawdziwym testem na posiadania Ducha Bożego. Ponieważ Duch przenika, a dosłownie „przeszukuje” (bada) głębię Boga, głęboka analiza Biblii możliwa jest jedynie poprzez Ducha, który zostaje przekazany tylko wybrańcom (1 Kor 2:10). Testem na to, którego ducha ktoś posiada – Ducha Świętego czy ducha tego świata („badajcie duchy” – 1 J 4:1) – jest interpretacja Słowa Bożego. Mianowicie, mądrość Boża to duchowy przekaz Biblii, czyli przekaz Ducha, natomiast dostrzeżenie wyłącznie jej przekazu fizycznego to mądrość tego świata.

Zauważmy jednak, że Szatan jest duchem, w związku z czym człowiek posiada pewną zdolność „myślenia duchowego” lecz jest to myślenie pod wpływem ducha Szatana. Interpretacja duchowa Biblii nie polega na tym, że jeśli ktoś „widzi”, że Jezus nie jest (nie był) fizycznym barankiem to znaczy, że został oświecony przez Ducha. Polega ona na różnicy w odczycie przekazu Biblii – odczycie duchem Szatana (wszyscy niezbawieni) bądź odczycie Duchem Świętym (wszyscy zbawieni). Zatem Słowo Boże (Biblia), reprezentujące Mądrość Bożą, tak naprawdę skierowane jest tylko do wybrańców Bożych, gdyż, jak czytamy, „swoi”, czyli pozerzy uchodzący za wybrańców, Go nie przyjęli. A nie przyjęli Go, bo nie mogli. Stąd Słowo Boże jest przekazem świętych ludzi (zbawionych wybrańców), poruszanych Duchem Świętym (2 P 1:21), przeznaczonym dla innych wybrańców. Ponieważ święty Boga poruszany jest Duchem Świętym, jest to przekaz Ducha Świętego, czyli samego Boga. Dlatego też komunikacja duchowa pomiędzy wybrańcami może przebiegać tylko w ramach Słowa Bożego. Wychodzenie poza Biblię, to przekaz ludzki. Tak samo jak wychodzenie poza przekaz duchowy Biblii, pomimo odnoszenia się do słów Biblii, jest przekazem ludzkim, czyli mądrością ludzką.

Innymi słowy, Duch Święty jest „umysłem Boga”, „umysłem Głowy”, „mięsem ciała”, czyli samą istotą Boga, wskazującą na łączność z Bogiem. Jeżeli Bóg „nadaje na częstotliwości” Swojego Ducha, to przekaz ten mogą odebrać wyłącznie ci, których Bóg odpowiednio „dostroi” do tej „częstotliwości”, czyli ci, którzy otrzymali od Niego Ducha. Ponieważ myśl, czyli wola działania, rodzi się w umyśle bądź sercu (oba słowa używane są jako symbole wewnętrznej istoty człowieka), wybraniec Boży musi od Boga otrzymać „umysł Ducha” bądź „serce Ducha”. Słabość duchowa człowieka polega na tym, że nie tylko, że nie potrafimy czytać w umyśle Boga, ale nie potrafimy nawet czytać w umyśle innego człowieka, podczas gdy Bóg zna każdą myśl każdego człowieka, zanim jeszcze zrodzi się ona w jego „sercu” czy „umyśle”. Skoro człowiek nie potrafi przeniknąć myśli Boga, czyli Dobrego, myśli człowieka przenika duch człowieka, czyli duch Złego (Szatana). Żeby wybrańcy mogli poznać Dobro, czyli samego Boga, Bóg przeznaczył dla nich Ducha, czyli samego Siebie (1 Kor 2:12). Innymi słowy, zarówno „nadajnik” jak i „odbiornik” to Duch Boży, który zamieszkuje duszę zbawionego wybrańca.

Kiedy człowiek przekazuje swoje myśli innemu człowiekowi, robi to za pomocą zmysłów, najczęściej poprzez mowę. Kiedy chce ujawnić swoje myśli jednemu, a ukryć je przed innym, posługuje się szyfrem, kodem lub symbolami, które znane są tylko nadawcy i odbiorcy. W przypadku komunikacji pomiędzy Bogiem a wybrańcem tym kodem jest język Ducha. Ludzie doszukują się w Biblii różnych fizycznych kodów (powstało szereg książek na temat „kodów” Biblii) poprzez wiązanie ze sobą jej słów w różne kombinacje słowne lub liczbowe. Mają nadzieję, że znajdując odpowiedni „kod” w Biblii, odczytają jej przesłanie odnoszące się do zjawisk fizycznych w tym świecie, szczególnie zjawisk przyszłych takich jak epidemie, wojny, fizyczny przebieg końca świata, itp. Język Biblii faktycznie działa na zasadzie kodu i zestawiania ze sobą różnych słów i wyrażeń lecz całkowicie poza strefą fizyczności, która jest pułapką. W rzeczywistości przekaz duchowy Biblii to porównywanie rzeczy (słów) duchowych z jednej części Biblii z rzeczami (słowami) duchowymi w innej części Biblii. To interpretacja obrazów, przypowieści, symboli, alegorii, metafor i porównań, a do tego nie wystarczy fizyczne posługiwanie się konkordancjami, które pozwalają nam przebadać dane słowo w świetle całej Biblii, gdyż potrzebny jest realny, duchowy, nauczyciel, którym jest Duch Święty (1 Kor 2:13). Mnóstwo ludzi używa konkordancji i „widzi” pewne zależności między różnymi częściami Biblii, jednak nie są w stanie wyciągnąć na tej podstawie duchowych wniosków.

Zbawiony wybrańiec otrzymuje nie tylko dar wiedzy, ale i dar przekazu tej wiedzy. Człowiek, w tym także wybrańiec, często stara się przeciwzyć i ułożyć w głowie co i jak ma powiedzieć, żeby dobrze przekazać Słowo. Taka niedojrzałość myślenia jest z czasem korygowana. Jest to niedojrzałość, ponieważ moc zbawcza to nie słowo wybrańca lecz Słowo Boże, przekazywane przez wybrańca. Korekta „niedojrzałości” owocu Ducha odbywa się również przez samego Ducha, który daje wzrost duchowy. Zdając się na własny rozum, zawsze wpadamy w sidła naszej głupoty.

Przykład Jonasza (z hebr. „Gołębicy”), który przyszedł do Niniwy (wybrańców wśród pogan) z zapowiedzią sądu w formie kilku słów wskazuje, że nie decyduje tu elokwencja człowieka, dobieranie odpowiednich słów czy „wychodzenie naprzeciw” innym lecz moc samego Słowa Bożego. Ponieważ Słowo Boże zawarte jest w Biblii, przekaz Słowa powinien opierać się na wiernym odtwarzaniu i wiernej interpretacji Biblii, z Duchem jako interpretatorem. Innymi słowy, Biblia jest swoim własnym interpretatorem czyli Duch jest interpretatorem woli i myśli Boga zawartych w Jego Słowie.

Przekaz duchowy Biblii, czyli przekaz Ducha Bożego, wolny jest od jakichkolwiek kontrowersji czy sprzeczności, tak charakterystycznych dla przekazu ducha Szatana czyli jego fizycznej interpretacji Biblii. Przykładem tej interpretacji i kontrowersji jakie pociąga ona za sobą są rozliczne doktryny głoszone przez rozmaite fizyczne odłamy chrześcijaństwa. Doktryny poszczególnych kościołów kłócą się ze sobą, gdyż taka jest właśnie natura fizycznego pojmowania Biblii. Kościoły nie zgadzają się ze sobą co do dziesiątków różnych kwestii, twierząc jednocześnie, że wszystko co głoszą jest „wolą Boga”. Gdyby faktycznie tak było, Bóg musiałby nie zgadzać się sam ze sobą, co jest oczywiście pomysłem absurdalnym. Mimo tych niezgodności, każda z denominacji chrześcijańskich uzurpuje sobie prawo do nauczania swoich doktryn w imię Boga i do „narzucania” swoich zasad jako jedynie prawdziwych i „przynoszących Bogu chwałę”.

Za interpretacją fizyczną stoi Pierwszy Adam czyli natura ducha nieczystego (Szatana) każdego człowieka. Pierwszy Adam to „człowiek naturalny” (1 Kor 2:14), „duch człowieka” (1 Kor 2:11), „duch tego świata” (1 Kor 2:12), „cielesny, nie posiadający Ducha” (Judy 19) oraz „duchowo osądzony” (niepoprawne polskie tłumaczenie w 1 Kor 2:14). Skoro Duch Święty reprezentuje Mądrość, duch Szatana, jako duch przeciwny, reprezentuje głupotę. Człowiek naturalny nie zna i nie otrzymuje tego, co pochodzi od Ducha czyli nie zna Prawdy i nie otrzymuje Prawdy. Brak znajomości Prawdy oznacza postrzeganie Prawdy przez pryzmat fałszu. Stąd Szatan utożsamiany jest z duchem fałszu (1 J 4:6) i duchem zwodzającym cały świat (Ap 12:9). Duchy nieczyste to „duchy antychrysta” (2 J 7) pochodzące ze świata (1 J 4:3,5), to „anioły naznaczone błędem” (Hi 4:18).

Cechą charakterystyczną Szatana jest „rozwaga” (słowo „przebiegły” użyte w polskim tłumaczeniu ma synonim „rozważny” – Rdz 3:1), która w Biblii łączona jest z wiedzą czyli z człowiekiem „przemysłnym”, który postępuje w wiedzy (Prz 13:16). Stawia to Szatana w roli przedstawiciela mądrości ziemskiej. Jako zbawiony, człowiek „przemysłny” to człowiek, który „widzi zło i kryje się” (Prz 22:3, 27:12). Ponieważ „mądrość” Szatana oparta jest nie na Bogu, czyli nie na mądrości duchowej (pochodzącej od Ducha Bożego), jest to mądrość ziemska, którą posiada i na co dzień stosuje każdy człowiek.

Na czym polega owa „mądrość” i jakich środków używa Szatan? Przyjrzyjmy się opisowi jego działania w Ogrodzie Eden. Bóg zakazał dotykania drzewa (zerwania owocu) ze środka ogrodu. Kobieta (Ewa) najpierw nawiązuje do tego, że Bóg zabrania zjedzenia ale i dotknięcia owocu z drzewa w środku ogrodu pod groźbą śmierci. W środku ogrodu były dwa drzewa: Drzewo Życia oraz Drzewo Wiedzy (poznania) Dobra i Zła (Rdz 2:9). Zauważmy, że Drzewo Życia przedstawione jest jako drzewo przyjemne (pożądane – hebr. *chamad*) z wyglądu (hebr. *chamad mareh*) i dobre na pożywienie (hebr. *towb maaka*), jako drzewo w środku ogrodu. Drzewo

Wiedzy Dobra i Zła wymieniane jest jako drugie. Bóg niejako „zaprasza” do zjedzenia owocu z Drzewa Życia, choć wynika to tylko z narracji. W praktyce, człowiek nie dostrzega zalet Łaski Bożej, którą symbolizuje Drzewa Życia, i nie jest nią zainteresowany. Nie ma możliwości, żeby człowiek wyciągnął rękę w kierunku Boga.

Co ciekawe, zakaz Boży dotyczy wyłącznie Drzewa Wiedzy Dobra i Zła (Rdz 2:16), które kobieta widziała jako „dobre na pożywienie” (hebr. *towb maakal*), „pożądane (hebr. *chamad*) na wiedzę”, czyli kierowała się pożądaniem wiedzy ale nie pożądaniem mądrości Bożej (nie pożądaniem Drzewa Życia). Na tym właśnie polega mądrość ludzka (ziemska), mianowicie, na wyborze Prawa – „co dobre a co złe, co wolno a co nie wolno” – ponad Łaskę. Jest to wybór śmierci czyli wybór Zła. Zły zawsze bowiem wybierze zło. Pan przedstawił Drzewo Życia jako pożądane, a kobieta zobaczyła Drzewo Wiedzy Dobra i Zła jako pożądane, gdyż kierowała się autorytetem Szatana.

Własny program zbawienia proponowany przez Szatana, czyli „mądrość ziemską”, to zapewnienie sobie życia po zjedzeniu owocu („na pewno nie umrzesz”), otwarcie oczu, osiągnięcie statusu Boga oraz otrzymanie zdolności rozróżnienia dobra i zła (Rdz 3:4-5). Podążanie za Prawem to wykonywanie woli Szatana. Zauważmy jednak, że chodzi o podążanie za Prawem według własnej interpretacji. Człowiek wybiera Prawo śmierci, nie mając możliwości wybrania Prawa Ducha, gdyż nie posiada zdolności wyboru. Pozorny wybór człowieka pomiędzy dobrem a złem, to rzeczywisty wybór pomiędzy złem a złem. Wszystko to pokazuje także, że człowiek od początku miał zamknięte oczy i nie posiadał Ducha Bożego (którego w rzeczywistości otrzymują tylko wybrańcy dopiero po kontakcie ze Słowem zaaplikowanym przez Ducha – Ps 82:6; J 10:34-35) ani wiedzy pozwalającej rozróżnić rzeczywiste duchowe dobro od duchowego zła. Zjedzenie złego owocu symbolizuje identyfikację z bogiem tego świata, czyli Szatanem.

Czy status człowieka tak naprawdę zmienił się po zjedzeniu owocu? Absolutnie nie! Instrukcje i obietnice przysły bowiem od Szatana, który w sposób zwodniczy wykorzystał Prawo Boże. Oczywiście, to Bóg stworzył pojęcie Prawa by wciągnąć Szatana w pułapkę, wskazując równocześnie, że nie ma żadnej możliwości wykonania tego Prawa. Z punktu widzenia Boga, Prawo to Prawo Duchowe. „Otwarcie oczu człowieka” to otwarcie człowieka na zło czyli identyfikacja ze złem, osiągnięcie statusu boga tego świata, czyli Szatana, otrzymanie zdolności rozróżnienia dobra i zła poprzez zły owoc, czyli poprzez Prawo zinterpretowane na warunkach Szatana, jako pogwałcenie Prawa Bożego. Człowiek wykonał wolę Szatana, czyli wykonał Prawo Szatana, tym samym gwałcąc wolę Boga, czyli Prawo Ducha.

Człowiek mierzy dobro i zło przez pryzmat Prawa fizyczno-moralnego, w otaczającej go, materialnej rzeczywistości społecznej. Dlatego kościoły usurpują sobie prawo do dyktowania zasad społecznych, definiując co jest społecznie „dobre” a co „złe” i narzucając tę definicję nie tylko swoim własnym członkom, ale również wszystkim spoza ich społeczności. Każdy, kto nie chce się dostosować do zdefiniowanego przez kościoły podziału jest automatycznie kwalifikowany jako „zły” a tym samym „godny potępienia”. Jednym ze skutków takiego podejścia jest dążenie człowieka do zamknięcia Boga w materialnym wymiarze tego świata poprzez oczekiwanie, że Bóg będzie fizycznie oddziaływał na jego życie, „troszcząc się” o jego fizyczne potrzeby i „nagradzając” go za posłuszeństwo Prawu obrzędowo-moralnemu. Problem polega jednak na tym, że Prawo wskazuje na śmierć. Dlatego wybór człowieka to wybór zła.

Odwracając przykazanie Boga z Edenu, można wskazać co jest definicją dobra czyli życia: Jeśli chcesz żyć, to nie zrywaj owocu z Drzewa Poznania Dobra i Zła, czyli nie podążaj za Prawem, gdyż jest ono niemożliwe do wykonania. Jednocześnie Bóg wskazuje: to Drzewo Życia jest dobre, dobre na pożywienie. Słowa te nie mogły jednak przynieść żadnego skutku, gdyż Bóg nigdy ich do człowieka nie skierował. Nie zostały one skierowane jako słowa obietnicy, która przychodzi

poprzez Ducha. Bóg skierował do człowieka zakaz. Szatan, wykorzystując zakaz, skierował do człowieka fałszywą obietnicę.

Innymi słowy, Dobro, mądrość Boża, to zauważenie kontrastu pomiędzy Dobrym (Drzewem Życia) a Złym (Drzewem Poznania Dobra i Zła). Jest to dar, który przychodzi poprzez Ducha. Pierwsze drzewo utożsamiane jest z Życiem, drugie ze Śmiercią. Stąd też identyfikacja Szatana z drugim drzewem oraz wybór drugiego drzewa przez naturalnego człowieka. Szatan nadaje Prawo Bożemu własną interpretację. Oferta zbawienia – życia wiecznego – jest ofertą przedstawioną każdemu człowiekowi, z równoczesnym wskazaniem jego zależności od Łaski czyli daru Bożego.

Jaką wiedzę daje Prawo? Prawo jest wskazaniem i obnażeniem grzechu (Rz 7:13; 3:20; 1 Kor 15:56), czyli naszej pierwszej natury (Rz 5:6; Dz 3:2; Dz 14:8), wskazaniem naszego wyroku śmierci, wskazaniem, że życie człowieka leży w rękach Boga. Gdyby człowiek posiadał faktyczny dar mądrości Bożej, dar rozróżnienia dobra i zła, wiedzieliby, że Prawa nie da się wykonać, i że z Prawem nie jest związane życie, gdyż Bóg wyraźnie połączył Prawo ze śmiercią, a łamanie Prawa leży w naturze człowieka. Grzech wychodzi „z wnętrza”, jako że dusza ludzka jest mieszkaniem duchów nieczystych (Szatana), chyba że po zbawieniu (co dotyczy wyłącznie wybrańców) stanie się mieszkaniem samego Boga (Ducha Świętego). Obecność Szatana w ogrodzie oznaczała klęskę człowieka, który bez Ducha Bożego nie jest w stanie oprzeć się sile sprawczej jego działania. Nie tylko, że nie jest w stanie ale i sam wybiera tę siłę, identyfikując się ze złem.

Zamieszanie wokół Prawa wynika z faktu, że funkcjonują dwa różne Prawa, tak jak w Edenie były dwa różne drzewa: Prawo Życia (Prawo Ducha Bożego) oraz Prawo Śmierci (prawo ducha Szatana). Za pierwszym pójdą tylko ci, których pociągnie Duch Boży (zbawieni wybrańcy), za drugim wszyscy pociągani przez naturę (poczęcie) czyli przez ducha Szatana. Prawa należy słuchać ze zrozumieniem czyli poprzez Ducha (Ne 8:2). Kulminacją wylania mądrości Bożej jest trwający obecnie okres Późnego Deszczu. W czasie „Drugiej Paschy”, król Ezechiasz (obraz Chrystusa) przemówił do lewitów (obraz wybrańców), którzy mieli dobrą znajomość Prawa (2 Krn 30:20). Mądrością wybrańca jest zachowanie Prawa (przykazań) Ducha (Pwt 4:6). Mądrością zbawionego wybrańca („kobiety”) jest mieć na języku (Duchu) Prawo miłosierdzia (Prz 31:26). Pan pragnął miłosierdzia (które jest darem Łaski), a nie ofiary, pragnął raczej znajomości (wiedzy) Boga niż całopaleń (Oz 8:6). Wybrańcy roznoszą woń (Ducha) Jego poznania (2 Kor 2:14).

Z kolei niewybrańcy przychodzą do Boga tylko ustami (przykazaniami), tylko ustami (duchem Szatana) Go czczą, sercem będąc daleko, a ich „bojaźń Boga” to tylko wyuczone przykazania ludzkie (Iz 29:13). Przykazania i doktryny ludzkie stwarzają jedynie pozór mądrości (Kol 2:22-23). Uznanie Prawa Śmierci to znalezienie się pod przekleństwem przysięgi podążania za Prawem Bożym (Ne 10:30). Niewybraniec to „Żyd naturalny” (każdy, kto nie jest obrzezany duchowo), to instruktor głupich, nauczyciel niemowląt, posiadający formę wiedzy i prawdy w Prawie (Rz 2:20). Ci, którzy pragną uchodzić za doktorów (uczonych) w Prawie nie rozumieją ani tego, co mówią ani tego, o co się spierają (1 Tm 1:7). Usta kapłana powinny strzec wiedzy, szukać Prawa z Jego ust, z ust Anioła (polskie tłumaczenie: „wysłannika”) Pana zastępów czyli szukać Prawa Ducha (Ml 2:7).

Cechą charakterystyczną przywódców religijnych jest narzucanie jarzma Prawa na członków ich kościoła (zgromadzenia). Prawa obrzędowe, takie jak obrzezanie czy chrzest, były tylko symbolami i obrazami wskazującymi na przyjście Chrystusa. Chrystus, owszem, przyszedł ale tylko do wybrańców. W związku z tym, niewybrańcy wciąż znajdują się pod jarzmem Prawa, podczas gdy wybrańcy zostali spod Prawa uwolnieni. To, że ktoś naucza, iż Prawo już nie obowiązuje tylko sama Łaska, jest bez znaczenia, bo jeśli temu komuś zmartwychwstały Jezus nie „objawił się” w formie Ducha Bożego, to będzie on i tak czcił i wyznawał innego ducha czyli

ducha Szatana. Słowne deklaracje niczego nie wnoszą. Ponieważ oddawana przez niego cześć też jest czią „duchową”, jest to odpowiednikiem czczenia (upadłych) aniołów (Kol 2:18) czyli czczeniem innych bogów. Ustanawianie i czczenie świętych przez człowieka to tylko jeden z wielu zewnętrznych przejawów jego wewnętrznego wypaczenia duchowego czyli posiadania nie Bożego autorytetu, a autorytetu Anioła Czeluści (Ap 9:11).

Naturą człowieka nieczystego duchowo jest szukanie pośredników w kontakcie z Bogiem, podczas gdy rzeczywistym pośrednikiem jest Słowo Boże, czyli Jezus Chrystus, a bezpośrednim „kontaktem” z Bogiem jest Jego Duch. Szukanie kontaktu z Bogiem przez duchy (anioły) nieczyste, to tak naprawdę szukanie kontaktu z samym Szatanem.

Stawianie ludziom nakazów poprzez odnoszenie się do Prawa jest formą samo-wywyższenia się niewybrańców. W takim przypadku jeden człowiek ma poczucie, że góruje nad drugim człowiekiem, a zwłaszcza wtedy, gdy ci, którzy ustalają zasady są autorytetem dla tych, którym je narzucają. Wywyższanie się nad innym człowiekiem, którym może być przecież wybrańiec, w którym zamieszkuje Bóg, to wywyższanie się nad samym Bogiem. Nie wspominając już o tym, że ustalanie własnych zasad, będące modyfikacją Prawa Bożego, to przejęcie autorytetu nad życiem i śmiercią.

Śmierć „pierwszego męża” wybrańców (symbolizowanych przez „kobietę”), czyli śmierć Szatana, to równocześnie śmierć samego Prawa grzechu i śmierci, reprezentowanego przez Szatana. Skoro Szatan reprezentuje ducha natury fizycznej, oznacza to, że wybrańiec Boży wolny jest od fizycznego spojrzenia na Boga, czyli od fizycznego spojrzenia na Biblię, przez pryzmat fizycznej mądrości. Narzucone nakazy, takie jak „nie bierz, nie kosztuj, nie dotykaj” (Kol 2:21), to nakazy dla Pierwszego Adama (jak w Edenie, w przypadku Drzewa Poznania Dobra i Zła – Rdz 3:3), to nakazy Prawa śmierci dla „uciekających” od śmierci, którzy nie mogą uciec, gdyż nie „rozwiędli się” z Szatanem, będąc w jedności z tym, który reprezentuje Śmierć, i to już od samego poczęcia.

Druga śmierć, której obrazem są obchody Paschy drugiego miesiąca w kalendarzu żydowskim (Drugiej Paschy), odnosi się do śmierci „ciała Chrystusa” (jako drugiego komponentu obok duszy). Według Prawa starotestamentowego dotknięcie martwego ciała oznaczało zanieczyszczenie duchowe. Obchody Drugiej Paschy (drugiego „przejścia” przez śmierć, symbolizującego okres Wielkiego Ucisku i Późnego Deszczu) przeznaczone były dla tych, którzy dotknęli martwego ciała bądź byli w podróży (Lb 9:10-11), przez co nie mogli obchodzić Pierwszej Paschy (Paschy pierwszego miesiąca).

Wybrańcy Boży nie tylko „dotykają” ciała Chrystusa (który wcześniej dotknął ich) ale również spożywają Jego Ciało, stając się uczestnikami Jego Ducha czyli uczestnikami zmartwychwstałego Jezusa. Oznacza to, że wybrańcy zostali oczyszczeni duchowo i zmartwychwstali wraz z Chrystusem w czasie Późnego Deszczu. Przyjście Jezusa, czyli Łaski Bożej, w okresie Wielkiego Ucisku jest równocześnie ujawnieniem grzechu nieczystości niewybrańców, czyli ujawnieniem „dotknięcia” i „spożycia” ducha Szatana przez niewybrańców, co oznacza, że niewybrańcy pozostają pod Prawem, które w ich rękach jest „zepsuciem nadużycia”. Jak mówi Kolosan 2:23, zgodnie z przykazaniami i doktrynami ludzkimi, Prawo (śmierci) jest mądrością w pożądanej przez człowieka religii (oddawaniu czci), uniżoności (nikczemności), niedbałej surowości (okrucieństwie) ciała, a nie w jakieś chwale dla zaspokojenia ciała. Jest to mądrość pozorna, zaniedbująca „ciało”, którym jest Jezus, istota Łaski, przy czym Prawo było tylko cieniem spraw przyszłych (Kol 2:17). Przykazania ludzi „cielesnego (zmysłowego) umysłu”, nawołujące do czczenia Boga poprzez Prawo, są zaprzeczeniem czczenia Boga w Łasce Bożej czyli w Duchu i w Prawdzie.

Człowiek duchowo rozpoznany, lub osądzony (1 Kor 2:14), jakim jest człowiek naturalny (bez Ducha Bożego) nie otrzymuje niczego od Boga-Ducha czyli nie otrzymuje wiary, miłości ani nadziei. Wiara, miłość i nadzieja niewybrańca to iluzja jaką sam stwarza poprzez własne

„objawienie”, a jego „rozumienie” Słowa Bożego jest jego własnym zrozumieniem, opartym na mądrości ludzkiej. Człowiek duchowy, który otrzymał Ducha, otrzymał zdolność rozpoznania Słowa Bożego, zdolność rozsądzania pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy mądrością duchową a mądrością ludzką. Ta zdolność wynika z tego, że otrzymał „umysł Chrystusa” (1 Kor 2:16). Dlatego wszelkie tajemnice Boże są wybrańcom przekazywane za pomocą Łaski Bożej. Niewybrańcy, którzy nie uznają Chrystusa jako Zbawcy, jako Mądrości Bożej wskazującej drogę do zbawienia, nie rozpoznają także wybrańców jako proroków wysłanych od Boga. Niewybrańiec sam izoluje się od zbawionego wybrańca, którego nie może osądzić (1 Kor 2:15), gdyż wybrańiec przeszedł przez sąd w Jezusie Chrystusie i przez Niego został usprawiedliwiony.

Wybrańcy Boży stanowią Kościół (Dom) Duchowy Chrystusa budowany przez Ducha Świętego (Ef 2:22). Są Żywą Świątynią Żywego Boga. Jezus Chrystus żyje poprzez Ducha w duszach swoich wybrańców, stąd też wybrańiec posiada w sobie źródło żywej wody, źródło Prawdy. Świątynia Boga jest święta (1 Kor 3:17) z powodu działającego w niej Ducha Świętego.

Obok Świątyni Duchowej, w świecie istnieją świątynie ziemskie, w których mieszka i rządzi Szatan (2 Tes 2:3-4). Stąd ostrzeżenie Chrystusa, zanotowane przez Pawła, aby nie tylko nie dać się zwieść innemu duchom, ale także aby nie dać się zwieść samemu sobie (1 Kor 3:18). Jeśli ktoś myśli, że jest mądry w tym świecie, niech stanie się głupim aby być mądrym (1 Kor 3:19). Mądrość tego świata to owładnięcie duszy człowieka przez ducha Szatana. Zbawiony wybrańiec Boży wyprze się samego siebie, swojej ludzkiej mądrości, którą uzna za głupią, aby stać się mądrym w oczach Boga. Wyparcie to wynika z działania Boga, który oczyścił wybrańca ze „starego siebie”, czyli z jego pierwszej natury, reprezentowanej przez ducha Szatana (czyli grzech). Niewybrańiec nie tylko, że jest zwodzony przez samego siebie ale uczestniczy również w zwodzeniu innych. Co gorsze, myśli, że może zwieść Boga, zamieniając Prawdę w fałsz. Nie dość, że niewybrańiec nie przyjmuje „nawrócenia, karcenia i korekty”, to jeszcze ma czelność korygować Prawdę według własnego toku myślenia, według mądrości ziemskiej, naturalnej i diabelskiej (Jkb 3:14-15). Jednak Słowo Boże chwytą mądrego tego świata w sidła jego własnej przebiegłości (1 Kor 3:20; Hi 5:13), gdyż mądrość i przebiegłość mądrego zostają zniweczone (1 Kor 1:19; Iz 29:14), a myśli i zamiary mądrego są próżne i daremne (1 Kor 3:20; Ps 94:11).

Niech słowo Chrystusa mieszka w was w bogactwie, w całej mądrości nauczajcie i napominajcie się nawzajem w psalmach i hymnach i duchowych pieśniach, śpiewając w Łasce w waszych sercach Panu. Kol 3:16

Aby Ojciec chwały dał wam Ducha mądrości i objawienia wiedzy o Nim. Ef 1:17

Wiemy, że Syn Boży przyszedł i dał nam zrozumienie [umysł] poznania Jego, który jest Prawdą. Jesteśmy w Tym, który jest Prawdziwy, w Jego Synu Jezusie Chrystusie. To jest Prawdziwy Bóg i Życie Wieczne. 1 J 5:20

Niech Łaska i pokój będą pomnożone w poznaniu [wiedzy] Boga i Jezusa naszego Pana. 2 P 1:2

Wzrastajcie w Łasce i w poznaniu [wiedzy] naszego Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i teraz i na wieki. Amen. 2 P 3:18